

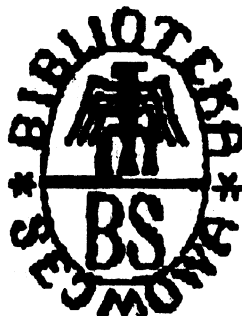
OKRĄGLY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW REFORMY PRAWA I SĄDÓW

STENOGRAM

z pierwszego posiedzenia Podzespołu do Spraw Reformy Prawa i Sądów

w dniu 11 lutego 1989 r.



WARSZAWA 1990

e 9540 | 5

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Im. 46081

D 326191

S T E N O G R A M
=====

z obrad podzespołu do spraw reformy prawa i sądów
z dnia 11.II.1989 r.

/Obradom przewodniczy: Łukasz Balcer/

Przeodniczacy: Witam wszystkich na piedz zym inaugura
cyjnym posiedzeniu zespołu do spraw reformy prawa
i sądów.

Proszę pozwolić, że zanim podejmę sprawy merytrycz
ne przedstawię osoby, które uczestniczą część osób,
która uczestniczy w pracach podzespołu, które wykaz -
listę panie i panowie macie przed sobą. Sądzę jednak,
że będzie właściwe jeśli poznamy się osobiście. W naszych
obradach uczestniczą mamy wykaz obydwu stron, ale
jestem trochę w trudnej sytuacji, nie wiem czy pan
przewodniczący by mnie upoważnił żebyśmy razem to
zrobili, ja wymienię, czy też pan profesor potem jesz
cze

/Ob. Adam Strzembosz: Jak pan minister sobie życzy
możemy tak jak te nazwiska każdy że tak powiem przedsta
wia swojego członka, delegacji, albo osobno, to już
jest bez znaczenia/

Odczytam osoby, które są na tej liście i każdy
z ódnstwa będzie uprzejmy poprzez skłonienie głowy przed
stawić się, bowiem nie wszyscy się znamy.

Przepraszam., że ode mnie zacznę, ale tak to jest -
że od szkoły już. że ja tu na B jeden a pierwszycz:
Łukasz Balcer, pan prof. Kazimierz Buchała, pan
Zbignie Bujak, pa Jerzy Ciemniwski, pan Lucjan

Czubiński, pan Ryszard Grodzicki, pan Zenon Jankowski
pan Marcin Jełowicki, - przepraszam ja pomijam tytuły
ale to dla uproszczenia, nie chcę nikogo urazić - pan
Jerzy Kaczyński, pan Andrzej Milczanowski, pan Jan
Olszewski, pani Emilia Pogonowska-Jucha, pan Zbigniew
Romaszewski, pani Jadwiga Skórzewska, pan Hipolit Star
szak, pan Adam Strzembosz, pan Jerzy Świątkiewicz,
pan Jacek Taylor, pan Janusz Trzciniński, pani Zofia
Wasilkowska, pani Janina Zakrzewska, i pan Tadeusz Zielin
ski.

/głos z sali: Nieobecny, w Grecji/

Asystentami przewodniczących będą pan Jacek Hofman
i ze strony drugiej pan Rajmund Chajneta, a od poniedział
ku z uwagi na urlopy i na zajęcia pan dyrektor Wakszunc
ki z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ob. Tadeusz Mazowiecki: Jeśli pan pozwoli panie prze
wodniczący - chciałem powiedzieć, ponieważ było takie
uzgodnienie, że przewodniczący tych dużych zespołów
mogą być na tym - ja pozwoliłem sobie ta że tutaj
przykść.

Przewodniczący: Przepraszam bardzo, przywitałem się
ale jakoś tak, czytając listę przeoczyłem. Serdecznie
witam.

Na wstępie chciałem poprosić o wsłuchanie pewnych
uwag dotyczących meritum spraw i pewnych spraw natury
organizacyjnej.

Zastrzegam, że nie będą to uwagi dotyczące kompleksu
wszystkich spraw, ale te, które jak się wydaje będą naj-

poważniejsze spośród tych, którymi powinniśmy się zająć.

Otóż powinna nam towarzyszyć jak sądzę pełna świadomość, że rozpoczynamy o rady w podzespołe do spraw reformy prawa i sądów, w tej dziedzinie, w której od szeregu lat w Polsce dokonują się poważne i wielkie sprawy w dziedzinie reormowania i prawa i refo my sądow nictwa. Te zmiany, które miały miejsce w ostatnich latach w szczególności, i te które są ogłoszone w toku przygotowania zamierzone przez rząd, zmierzały do umocnie nia praworządności i zmierzają, do działań w kierunku w celu doskonalenia systemu prawa, w duchu umocnienia i poszerzenia swobód obywatelskich, i wolności.

Sądzę zatem, że nie sposób nie zauważyć że w os at nich latach dokonano daleko idących zmian w prawie obowią zującym jak i w systemie sądownictwa. Myślę, że te często powoływane przykłady, często już klasycznego dzisiaj w tym miejscu podkreślić ich wagę, zmiany idące w sądow nictwie administracyjnym, polegające na wprowadzenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, powołanie dwóch Trybunałów i Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Działal ność Rzecznika Praw Obywatelskich. I wiele innych zmian.

Proponuję żebyśmy w swoucg działaniach zatem w sposób bardzo konkretny ukierunkowali się na zmiany dalsz w tym kierunku, które ogólnie sformułowalem, które w sposób bardzo konkretny mając w świadomości to, że jesteśmy w okresie zmian częściowo dokonanych i korzyst nych i takich, które niewątpliwie powinniśmy w państwie

przeprowadzić.

Dlatego zwracam się i do pana panie przewodniczący i do wszystkich panów i pań, abyśmy w toku dzisiejszego pierwszego posiedzenia ustalili sprawy, które powinniśmy omówić, wykaz tych spraw, tematykę jak i ich kolejność. Naszym zadaniem jest reforma prawa i sądów. Musimy rozważyć co dla naszego podzespołu oznacza to pojęcie, jaka jest treść tego pojęcia. Jeśli bowiem rozważyć, to każdy stolik czy podstolik w istocie deba ująć nad istoty problemami w kraju ich realizacją tych spraw w istocie przeprowadzać będzie w drodze zmiany prawa. Najczęściej prawa, które ustalane, uchwalane jest przez ustawy sejmowe w przeważającej większości.

Jaki jest dla naszego podstolika zakres tych spraw? Jaką treść chce to grono osób temu pojęciu reformy prawa i sądów nadać?

Nie sądzę, że powinny być dla nas jakiegokolwiek ograniczenia. Każda sprawa tutaj zgłoszona powinna być omówiona, tyle że powinniśmy mieć jasność w zakresie tematycznym. To znaczy co my jako członkowie tego podzespołu chcemy rozumieć pod tym pojęciem, o reformie jakiego prawa chcemy mówić?

Myślę, że główny nacisk - waham się powiedzieć czy wyłączny, ale główny nacisk będziemy chcieli położyć na reformę prawa stosowanego przez sądy i na prawa obowiązujące w sądzie. Choć i tu mogą się rodzić pewne wątpliwości, bo na przykład czy zmiany w prawie pracy to jest problematyka naszego podstolika, czy też tego zespołu

któśyobraduje nad sprawami związków zawodowych i innych spraw. Słowem byłby to jeden z ważnych tematów, których pożądanę byłoby w dniu dzisiejszym ustawić.

Następnie w sprawach organizacyjnych, gdyby nam się to udało dzisiaj lub jesteśmy otwarci w formie jakiegoś podzespołu, który by w pilnym terminie ustalił precyzyjnie ten zakres tematyczny, umówić się co do dalszego typu spraw. Ja wstępnie chciałem zaproponować abyśmy po dzisiejszym posiedzeniu, proszę uprzejmie o rozważenie mogli mieć kilka dni przerwy po ustaleniu spraw i kolejności rozpatrywania po to żeby przyjść ju z przygotowanym stanowiskiem do układniałoby rozmowy. Ale potem już rozoznać rozmowy, gdyby nie było innego zdania codziennie, aże one nie przewlekały się długo.

Byłoby wskazane by ta przerwa dotyczyła przyszłego tygodnia, ponieważ 15 i 16 lutego jest posiedzenie Sejmu co w pewnym stopniu utrudniałoby prowadzenie obrad bardzo intensywnie w przyszłym tygodniu, dlatego mam prośbę o rozważenie tej organizacyjnej propozycji.

A teraz bardzo wstępnie i nie taksatywnie wymienione propozycje, które proponowałbym paniom i panom rozważyć do omówienia. Nie ważne jest nawet kolejność, bowiem uważam, że wszystkie sprawy, które ędzie y mówili z zakresu prawa sądowego, iemal wszystkie jak i sprawy reformy sądownictwa mają wiele powiązań ze sobą i trudno nawet określić, która jest ważniejsza lub mniej ważna, Sądzę, e bardzo ważną sprawą będzie omówienie problematyki wprowadzenia w Polsce zasady ustrojowej trójpidziału władzy. CO oaa w praktyce ma oznaczać

dla przyjętego systemu, co wiąże się także z pracami innych podstolików, stolików, bo być może będą tu pewne związki niezbędne do omówienia w korelacji władza sądowa przyszły prezydent, gdyby takie stanowisko zostało w państwie wprowadzone.

Tym niemniej proponowałbym jako jeden z tematów omówić szczegółowo idee konsekwencje i sposób prowadzenia zasady ustrojowej trójpodzięła władzy.

Drugi czy może nie drugi a jeden dwóch z dotychczas wymienionych problemów, problematykę szeroką niezawisłości sądownictwa. Czy tego problemu, który wymaga pogłębienia tej niezawisłości

problematykę szeroką niezawisłości sądownictwa. Tego problemu, który wymaga ich pogłębienia tej niezawisłości. Dotyczy to może problematyki, czy powinno, samorządu sędziowskiego spraw usytuowania właściwości Sądu Najwyższego, czy kadencyjności czy braku tej kadencyjności, postulatu wysuwanego od dawna przez naukę i publicystykę, właściwości w tym sensie, że w pracach rządu daleko zaanwansowane są prace zmierzające do zmiany właściwości polegające na tym, żeby Sąd Najwyższy w większym stopniu był sądem, który zajmowałby się nadzorem judykacyjnym nad orzecznictwem, a w mniejszym stopniu był sądem rewizyjnym, co powodowałoby potrzebę wniesienia nowego projektu ustawy do Sejmu, na mocy którego sprawy, które w trybie rewizyjnym kierowane są do Sądu Najwyższego kierowano by do sądu wojewódzkiego przy obecnym układzie organizacyjnym. Jako jeden z problemów.

Myślę także, że problem płac. Nie chciałbym upraszczać, i to trzeba z naciskiem podkreślić, że nie traktuję problemu płac jako jednego, tylko jako jednego z wielu problemów niezawisłości sędziowskiej. Nie podzielam poglądu, że jest to sprawa trzeciorzędna dla spraw niezawisłości sędziowskiej. Ale też nie twierdzę, że jest to sprawa najważniejsza. Ale jest na tyle istotna, że powinniśmy też tę sprawę omówić w kontekście pewnych rozwiązań ustawowych, dla godności sędziego i sprawy wykonywania funkcji w sposób niezawisły. O tej sprawie i wielu innych. Ja tu podkreślam, ja taksatywnie nie chcę wymieniać, bo bym zajął zbyt dużo czasu, a pan przewodniczący i panie i panowie też będą zapewne chcieli w tej sprawie tych sprawach mówić.

Ja tylko chcę przez te przykłady dać wyraz woli omówienia problematyki niezawisłości sędziów czy sądów.

Kolejną sprawę, ważną, sądzę, jest sprawą do rozważenia, sprawy kognicji sądów. Tzn. zakresu spraw, które powinny być rozpatrywane przez sądy, które jeszcze nie są. Jest kwestią dwóch, trzech najbliższych miesięcy, jak sądzę, gdy rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy na podstawie którego sądownictwo gospodarcze będzie włączone do sądownictwa powszechnego. Olbrzymi zakres spraw rozpatrywany inaczej w trybie poza sądowego orzecznictwa, byłby włączony do sądownictwa powszechnego. Wieloletni postulat tym samym środowisk naukowych, społecznych, byłby zrealizowany. Jest to przykład jednej ze spraw, które należałoby omówić. Ale takich spraw jest i może być więcej.

W toku daleko zaawansowanych spraw, powiem, że niemal końcowych, są zmiany w zakresie kognicji sądownictwa administracyjnego. Są takie decyzje administracyjne, które jeszcze nie są zaskarżane do sądu. Prace są daleko zakończone. Oznaczałoby to, że w obowiązujących przepisach ustawowych zmieniono by obecną zasadę, tzn. zmieniono by przepisy w ten sposób, że zasadą byłoby, że każda decyzja administracyjna podlega zaskarżeniu do sądu. Z wyjątkiem bardzo nielicznych, uzasadnionych, bezspornych spraw, któremu takiemu zaskarżaniu by nie podlegały. Więc odwrócenie pewnej zasady. Prace legislacyjne są daleko zaawansowane.

Wiąże się to również z problematyką prawa karnego, czy w tej części, w której, jak myślę, będziemy rozważać problem kierunku, ażeby kara pozbawienia wolności wymierzo-

er

2/3

na była tylko przez sądy. Tu dotykamy problematyki kolegium. I tu jest też kolejny problem poszerzenia kognicji sądów.

Poglądy w tym zakresie są jasne i w odpowiednim punkcie, w odpowiednim miejscu obrad zostaną one przedstawione. Po prostu w tym momencie informuję, że jest to grupa ^w spraw, której powinniśmy wzajemnie się bądź poinformować, wyrazić pewien stosunek i przyjąć.

Myszę, że warto by rozważyć - choć ma to mniejszy walor, taki społeczny, ale są przypadki, w których są sprawy w których strona, osoba wstępująca w spór sądowy, nie ma prawa odwołania się. Jest taka procedura jeszcze w sprawach ubezpieczeń społecznych. Słanowisko też mamy jasno określone, tzn. wprowadzenie oczywiście instancyjności. Nie można tej instancyjności zabierać, bo taka była praktyka dotąd. Jest kwestia wprowadzenia w pewnym momencie tych zmian.

Kolejną grupą spraw, jak bym powiedział w skrócie - dotyczy organizacji sądownictwa. Tzn. oceny obecnego stanu jak i potrzeb ewentualnych zmian. W resorcie są zaawansowane prace koncepcyjne, co do zasady nie budzące jak dotąd w toku dyskusji poważniejszych wątpliwości, aby rozważyć wprowadzenie w ramach dwóch instancji trzech szczebli sądownictwa. Znaczą ponad sądem wojewódzkim jeszcze jednego szczebla.

Ale to się wiąże, na organizacji sądownictwa mają też wpływ przepisy prawa materialnego. Wprowadzenie sądownictwa gospodarczego do sądownictwa powszechnego, tworzenie sądów gospodarczych też powoduje zmiany, musi spowodować,

w

er

2/4

w sądownictwie powszechnym. Dotyczy to także wprowadzenia instancji sądów ubezpieczeń społecznych, jak i wielu innych spraw, które z mocy wprowadzanych zmian poszerzają kognicję sądów. Przykładowo wymienię, chociaż daleki jestem od taksatywnego wymieniania, prawo o stowarzyszeniach, które poszerzy przecież tą kognicję.

Słowem temat - organizacja sądów, stan i potrzeby w tym zakresie. Stosunek do sądownictwa odrębnego. Chociaż nie sądzę, żeby tu były jakieś sprawy w tym akurat podtemacie trudniejsze.

Proponowałbym problematykę polityki penitencjarnej, więziennictwo również omówić. Zmiany, które na przestrzeni kilku lat ostatnich są dokonywane w ramach obowiązującego KKW są istotnymi zmianami. Nie sposób nie zauważyć zmian, ~~które~~ które zmierzają do humanizacji i wprowadzania elementu resocjalizacji w wychowaniu, w ramach obowiązującego KKW. W toku, właściwie w najbliższym czasie, podpisze dwa zarządzenia, które uchylają wieloletnie, obowiązujące, tymczasowe regulaminy wykonywania kar pozbawienia wolności i aresztu w których wprowadza się około stu zmian. Wszystkie w tym duchu, o którym mówiłem, w ramach obowiązującej ustawy, bo to jest jedyny ogranicznik. ★

A my chcielibyśmy również poinformować o zmianach, które się wprowadza, polegające na większej otwartości więzień, udziale czynnika społecznego w tym zakresie, szerokim. Czy realizowane zasady, że w zasadzie ten udział powinien być szeroki Kościoła, wielu stowarzyszeń.

Szereg dokumentów w wyniku prowadzonych prac legisla-

er

2/5

cyjnych jesteśmy w stanie paniom i panom przedłożyć. Nie będą to dokumenty w postaci projektów ustaw, które kieruje się do Sejmu, ale dokumenty ważne, w których w wielu sprawach sprawa dziedziny prawa materialnego, zmiany są ze strony powołanych komisji kodyfikacyjnych lub ciał ustawodawczych wewnętrznych resortowych, daleko zaawansowane.

Jeśli panie i panowie zgodziliby się, gotowy jestem przedłożyć założenia do spraw reformy prawa karnego, które z końcem stycznia przesłałem premierowi. Zmiany te, jeśli będzie takie życzenie, możemy dzisiaj poinformować, zawierają propozycje daleko idących zmian w wielu podstawowych kwestiach. Te dokumenty możemy dzisiaj przedstawić lub w terminie i w miejscu, w którym panie i panowie będą sobie życzyli.

Założenia ds. reformy prawa karnego otrzymał premier z wnioskiem moim, ażeby te założenia były przedmiotem obrad komitetu społeczno-ekonomicznego a także dla przyspieszenia sprawy, nadania im właściwego biegu, z wnioskiem, ażeby rozpatrzyły je komisje sejmowe - założeniem prac ustawodawczych, Komisji Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Nie wiem jakie będą decyzje w sprawach merytorycznych i organizacyjnych komitetu społeczno-ekonomicznego. Dzielę się po prostu wnioskami, które przedłożyłem. Sądzę, że wskazane będzie uzyskanie informacji w sprawach które i tak często już są znane z prowadzonych dyskusji w prasie prawniczej, zwłaszcza publicystycznej. Z tym, że byłby to już oficjalny dokument.

W toku uzgodnień międzyresortowych znajdują się założenia ds. reformy prawa cywilnego. Komisja kodyfikacyjna pod przewodnictwem prof. Czachurskiego założenia także opracowała i one zostały skierowane do uzgodnień międzyresortowych. Możemy dostarczyć ~~także~~ także końcowa faza naprawdę ostatnich uzgodnień już jest nad regulaminami wykonywania kar pozbawienia wolności i aresztu. Gotowi jesteśmy, jeśliby miało to przyspieszyć lub bardziej ukonkretnić decyzje nad pewnymi dokumentami, takie dokumenty jeśli byłaby zgoda przedstawić. Przy świadomości, że te projekty zarządzeń dotyczą tych możliwych regulacji w ramach obowiązującego KKW. Zmiany w problematyce KKW są zawarte w projekcie założeń prawa karnego.

zmiany w problematyce KKW no są zawarte w projekcie założeń prawa karnego.

Panie i Panowie!

To są jak sądzę niepełne, niepełna lista, daleki jestem od tego, jestem pełen świadomy, ale myślę, że ponieważ jest to "okrągły stół", choć kształt ma na dziś inny, każdy z Pan i Panów będzie miał możliwość zaproponowania swoich, bo ja sam miałem jeszcze kilka spraw może mieszczących się nawet w tych wielkich sprawach o których mówiłem, ale szeregówszszych, istotnych, które także proponowałbym omówić.

Gdyby ta propozycja mówienia w kolejności podstawowych problemów na następnie posiedzenia została przyjęta, nie chciałbym, żeby traktować te czy inne propozycje, które Panie i Panowie zgłoszą jako wyczerpujące. W toku obrad mogą narodzić się nowe problemy i być może trzeba będzie je podjąć.

Gdyby się Pan Przewodniczący zgodził, wszyscy zebrani, chciałbym żebyśmy ten zespół, jego skład nie ograniczali do osób, które dzisiaj są. Żeby każdy kto uzna, że będzie potrzeba wprowadzić ekspertów, doprosić do udziału pewne osoby. Myśmy dzisiaj przyszli w mniejszym składzie, niż pierwotnie zamierzaliśmy, żeby można było dokooptować, po wzajemnym poinformowaniu siebie i uzyskaniu stanowiska czy możliwości czasami być może potrzeby dokooptowania ze strony Pań i Panów.

Ja oczywiście o innych inicjatywach ustawodawczych świadomie nie mówię, bo aż nęciłoby, jest to propozycja ważkich spraw ustawy o tworzeniu prawa, szeregu zmian konstytucyjnych, ale na zakończenie chciałbym wrócić do jednej

istotnej sprawy.

Wszystkie problemy, które omawiamy w istocie dotyczą spraw, które można regulować przez reformę prawa, konstytucji lub innych ustaw. Dlatego chciałbym bardzo prosić, żeby efektem dzisiejszego wśród wielu innych celów było ustalenie zakresu pojęciowego reformy prawa w rozumieniu podstolika i reformy sądownictwa, w rozumieniu tego grona, które dziś uczestniczy.

Dziękuję Panie Przewodniczący za uwagę, Dziękuję Państwu.

Ob. Adam Strzembosz:

Czy mogę prosić, skoro Pan Przewodniczący dzisiaj, teraz przewodniczy, o głos?

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Adam Strzembosz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja z przyjemnością, z wielkim zainteresowaniem wysłuchałem jak chyba my wszyscy wystąpienia Pana Ministra i napawa ono optymizmem, możnaby powiedzieć nawet dużym optymizmem, gdyby nie doświadczenia, nieraz niedobre, które powodują, że ten optymizm zawsze musi być ostrożniejszy. Niemniej chciałbym podkreślić, z jednej strony konkretność propozycji, które zostały wysunięte, no a z drugiej strony szeroki ich zakres.

Ja myślę, że realistycznie patrząc na to co w ramach "okrągłego stołu" możemy uczynić, trzeba sobie powiedzieć, że musimy wybrać takie problemy, na których skoncentrujemy się jako najważniejsze, najważniejsze z dwóch powodów: to znaczy najważniejsze z punktu widzenia reformy nie tylko prawa ale i państwa i najważniejsze ze względu na dolegliwość, na powiedzmy sposób odbierania pewnych norm przez duże odłamy społeczeństwa, nie mówię całe, bo wiem, że to by wywołuje różne dyskusje, no w każdym razie na pewno przez duże odłamy społeczeństwa.

Oczywiście sędzę, że wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, by te kwestie, które nie wymagają jakiś niezwykle precyzyjnych deliberacji, jakiś drugich rozważań i nie wchodzą w samo jądro jakiś skomplikowanych zagadnień, powiedzmy nie zmieniają, nie naruszają pewnej konstrukcji logicznej określonych aktów prawnych i tak dalej.

A mogłyby ulec zmianie, gdyby doszło tutaj w czasie naszych obrad, oczywiście po konsultacjach, które jak rozumiem będzie musiała prawda i strona rządowa, no i my tutaj jakoś związani z "Solidarnością" i prawda z tymi różnymi grupami, które z nią się wiążą, również no zając stanowisko po jakiś konsultacjach być może dość głębokich.

Niemniej są takie kwestie, które wydaje mi się z tego rejestru, który sobie wynotowałem, a który kończy się na punkcie trzynastym, to jest szczęśliwa trzynastka, ja mieszkam pod numerem trzynastym, troje udanych dzieci mi się tam urodziło, więc nie mam żadnych tutaj prawda zahamowań, myślę że te, w ramach tych trzynastu punktów znajdziemy bardzo dużo takich rzeczy, które będą mogły być tylko zarysowane kierunkowo, to znaczy nasze ustalenia skończą się no wskazaniem na pewien kierunek reform i są takie rzeczy, które będą mogły zakończyć się wiążącymi ustaleniami.

Ja myślę, że przy rozpatrywaniu kwestii prawa dobrze jest nawiązać do takiej, nie powiedziałbym filozofii prawa, ale do pewnego sposobu postrzegania prawa. Ja mam taką skłonność nawiązywania do tego co robili już starożytni i rozróżniania just od lex. Ale myślę, że w czasach współczesnych, kiedy może reminiscencje tamtych czasów są mało znane, jest coś co temu podziałowi odpowiada, a mianowicie jest to prawo, które jest traktowane wyłącznie instrumentalnie i jest to prawo, którego zadaniem jest sprowadzenie pewnej równowagi między organami państwa i obywatela, równowagi, która jest regulowana prawem, a pamiętajmy, że w Polsce prawo od 1423 roku stało ponad królem i to jest długowieczna nasza tradycja, ale to jeszcze nie wszystko, to jeszcze nie wszystko.

Ja myślę, że prawo musi odpowiadać pewnym podstawowym standardom słuszności, służyć dobru wspólnemu. I dlatego jeżeli my będziemy tutaj pracować nad zmianami w prawie, to musimy dążyć do tego, by prawo miało tę właśnie i wartość wewnętrzną słuszności i nie było tylko pewnym instrumentem wymuszania na obywatelach pewnego zachowania pożądanego dla organu władzy.

Tak się dzieje, że od ponad dwóch lat funkcjonujące, znaczy obowiązujące przepisy prawa karnego nie są stosowane z całą przewidywaną przez te prawo surowością. I oczywiście kwitujemy to z dużą ulgą. Jest to na pewno zjawisko bardzo pozytywne.

Jednak to właśnie, że te bardzo surowe, żeby nie użyć mocniejszego słowa przepisy, nie są wdrażane świadczy o tym jak prawo jest traktowane instrumentalnie i że organy, które są zobowiązane do przestrzegania prawa podejmują pewne decyzje o charakterze politycznym, albo posługują się pewnymi decyzjami o charakterze politycznym i w zależności od tego to prawo jest stosowane lub nie jest stosowane.

Oczywiście taki stan rzeczy nie prowadzi wśród obywateli do poczucia bezpieczeństwa prawnego, szczególnie jeżeli obowiązujący stan rzeczy jest taki, iż pewne instytucje prawne gdyby zostały w całej rozciągłości zastosowane w gruncie rzeczy powodowałyby tego rodzaju sytuację, która niedaleka jest od stanu co najmniej wyjątkowego.

Stąd wydaje mi się, iż skoro powinniśmy dążyć w ramach dążenia do reformy prawa i do pewnej reformy stosunków społecznych, w ramach dążenia do pokoju społecznego, który

nam wszystkim jest niezmiernie potrzebny, powinniśmy w ramach tych dążeń próbować wyeliminować z prawa te czynniki, które zbliżają obecną sytuację prawną w zakresie prawa karnego w szczególności właśnie do takiego stanu, który gdyby został prowadzony w życie byłby zbliżony do stanu wyjątkowego, a z drugiej strony do takiego podporządkowania wszystkich instytucji prawnych, by można było powiedzieć, że istnieje praworządność polegająca na tym, że wszystkie instytucje państwowe, podlegają prawu.

Ja myślę, że praworządność jest^w pewnym sensie niepodzielna

Ja myślę, że praworzędność jest w pewnym sensie niepodzielna. Jeżeli są dane, które w rzeczywistości prawu nie podlegają, a myślę tutaj o konkretnych regulacjach ustawy o ministrze spraw wewnętrznych, o pracownikach służby bezpieczeństwa i MO o ORMO, o przestrzeganiu tajemnicy państwowej i służbowej, jeżeli istnieją możliwości zatrzymywania obywateli, którzy nie są nawet podejrzewani o wykroczenia, jeżeli te zatrzymania nie są potem weryfikowane i nie jest to normalnym trybem przewidzianym przez prawo określone kiedy i w jaki sposób zatwierdza się te decyzje organów administracyjnych i jakie konsekwencje są jeżeli one nie zostaną zatwierdzone, to z praworzędnością tak długo nie jest najlepiej.

Oczywiście przechodzę tutaj również do reformy prawa karnego. Ja znam założenia, no te założenia, które być może zostały w jakiejś mierze już zmienionej reformy prawa karnego i oczywiście one idą w wielu kwestiach bardzo wyraźnie w kierunku oczekiwań społecznych. One zresztą w wielu kwestiach recypują pewne projekty zmian, które zostały przedstawione opinii publicznej i przez stronę rządową i przez stronę społeczną w 1981 roku.

Oczywiście można wyrazić żal, że te reformy, że te propozycje tyle lat czekały na to by do nich powrócić i by je - miejmy nadzieję - wprowadzić w życie. Niemniej jest to niewątpliwie stwierdzenie istotne, chociaż przyznam, że gdy przyglądam się komisji Reformy Prawa Karnego i pewnym założeniom tej reformy, odczuwam wyraźny niepokój.

Ten mój niepokój łączy się z dwiema sprawami. Z jednej strony

Twisn.

4/2

wynika on ze zdominowania członków Komisji Prawa Karnego przez różnego rodzaju funkcjonariuszy państwowych, którym oczywiście nie chcę w niczym odbierać ani fachowości, ani wielkiej wiedzy prawniczej, Ale no cóż, są to osoby poddane pewnej dyscyplinie, to zrozumiałe, sam należałem do tej kategorii pracowników i byłem poddany różnej dyscyplinie. I wydaje mi się, że w ten sposób różne kręgi prawnicze, różne kręgi specjalistów nie są w tym ciele dostatecznie reprezentowane.

No, druga kwestia, która napawa mnie pewnym niepokojem, być może jest to już tylko przeszłość, to jest to, że to gremium zaakceptowało przeniesienie do ustawodawstwa karnego pewnych rozwiązań powszechnie krytykowanych, które były zawarte w ustawie z 10 maja 1985r. Oczywiście rozumiem, że w kraju naszym się wiele zmienia i być może w tym momencie w 1989r. jest inna sytuacja polityczna, inny układ sił, inna wola polityczna reformy prawa karnego niż to było w momencie, kiedy zakończono pierwszy etap prac nad reformą. No, niemniej wtedy, kiedy zorientowałem się o zaakceptowaniu przez komisję projektu przeniesienia pewnych, no nawet przez Zrzeszenie Prawników Polskich, skrytykowanych instytucji do IKK i KPK napełniło mnie ~~to~~ to wyraźnym niepokojem.

Równocześnie w propozycjach Komisji jest wyraźne stwierdzenie, iż pewne przepisy - no te przepisy bardzo społecznie dolegliwe, zostaną zreformowane w zależności od konkretnej sytuacji politycznej.

Oczywiście, człowiek zupełnie niedoświadczony może się tylko bardzo mocno zachęcić na takie stwierdzenie. Ja przypuszczam, że pan prof. Buchała zawarł w tym dużo własnego

doświadczenia życiowego i prawda chytrności to najlepszej, bądźmy chytry jako węże nawet Ewangelii jest powiedziane. I chciał przeczekać do lepszych czasów z projektem zmian w tych przepisach.

Ale myślę, że do tych dobrych czasów - mam nadzieję - znowu mój optymizm jest ograniczony - doszli. I wobec tego w tym gremium, tutaj na tych naszych spotkaniach będziemy mogli te przepisy wyeliminować. Myślę, że to słowo tu jest najważniejsze. Może będziemy sprzeczać się co do tego, jaki zakres tej eliminacji, ale co do samej zasady, chyba będziemy zgodni. A przeczytałem w "Polityce" również wiele złośliwych, chociaż nie wszystkich uwag, jakie by można było do tych przepisów zgłosić. I sądzę, że to bardzo dobrze, że prasa, której kiedyś był redaktorem naczelnym obecny premier, no i strona społeczna, którą tu w jakiejś mierze reprezentujemy tyle ma wspólnego w krytyce określonych przepisów.

Z wielką satysfakcją przyjmuję stwierdzenie Pana Przewodniczącego, iż zamierzacie państwo zreformować orzecznictwo karno-administracyjne. Jest to kwestia niezwykle nabołała i to powiedziałbym, podwójnie. Po pierwsze myśmy, my tzw. inteligencja nie wiedzieliśmy co to są kolegia do spraw wykroczeń póki nie zaczęliśmy przed nimi stawać. I rzeczywiście kiedyśmy się tam znaleźli, nie wszyscy, ale z tu obecnego nie jeden, to wtedy się jako obrońca, czy jako obwiniony, Otóż tośmy się dopiero przekonali jaki tam jest poziom niewiedzy prawniczej, jaka dowolność i jakie konsekwencje tego, że przed kolegium ^{któremu} staje funkcjonariusz tego resortu, ~~którego~~ oni są podporządkowani.

Ja już nie mówię, że kiedyś mnie zaproszono żebym w kolegium powiedział co to jest usiłowanie. No, kolegium mnie do tego nie dopuściło, ponieważ chodziło o wywieszenie transparentu, który nie został wywieszony tylko był przywieziony. I przewodnicząca kolegium uparcie twierdziła, że przecież on chciał powieścić, a on tego nie przeczy. Ale mówimy - to jest przecież tylko usiłowanie. A usiłowanie w tym wypadku nie jest karalne. Ale przecież on chciał. I rzeczywiście półgodzinna dyskusja w kolegium odwoławczym przy prezydencie miasta Warszawy, do niczego nie doprowadziła.

Przekonaliśmy się czym są kolegia, one były pewnie sołeecznie znane od dawna. Nie tak drastycznie jedynie dowiedzieliśmy się o nim te środowiska bardziej opiniotwórcze. Chociaż były badania, przypomnę - badania już sprzed paru lat - doc. Palandysza, no dość przerażające.

Potrzeba dostosowania kolegiów to znaczy tego orzecznictwa do wymogów paktów praw politycznych. I to minimalnych wymogów prawa do obrony, są oczywiście rzeczą niezmiernie pilną. Już nie mówię o tych przełamanych przestępstwach itd. Wszystkie te sprawy można przecież rozwiązać m.in. przez reformę sądownictwa. No przecież niektóre z tych wykroczeń, czy może spora ich część mogłaby znaleźć się w dyspozycji sądu grodzkiego, gdybyśmy do takiego wrócili, czy podobnych sądów.

Pan Przewodniczący zechciał wspomnieć o ustawie o stowarzyszeniach, o cenzurze, o prawie prasowym. Oczywiście, te kwestie nas myślę by interesowały w niewielkim zakresie, bo są specjalne zespoły, które zajmują się informacją masową pluralizmem społecznym, a więc i prawo o stowarzyszeniach

jest dla nich najważniejsze.

Natomiast myślę, łączy się to zresztą z poprzednim fragmentem mojej wypowiedzi, że niezwykle ważne jest usunięcie tych przepisów w kodeksie karnym i kodeksiewykrczeń, które pod pozorem zwalczania wypaczeń prawa do posiadania i przekazania informacji, zrzeszenia się i gromadzenia, represjonują zachowania, które przecież łączą się z przyrodzonymi prawami człowieka, których w wywiadzie w "Życiu Warszawy" pięknie mówił pan prof. Buchała.

W tej sytuacji rzeczywiście te ustawy interesują nas o tyle, o ile znosi się faktycznie ich funkcjonowanie bez względu na ich kształt przez zachowani przepisów prawa karnego represjonujących pewne zachowania. No, nieraz może i nacechowane złą wola, ałe przecież które na eży zwalczać w prasie, w słowie i w piśmie nie przy pomocy represji karnych.

Pomijam oczywiście takie przepisy jak 282 ze znaczkiem "a", czy 194,

TW

5/1

Pomijam oczywiście takie przepisy, jak 282 ze zna zkiem Aczy 194, które pżeczają wszelkim załadom konstrukcji prawniczych nie mają znamienia czasownikowe itd. bo to są rzeczy omawiane wielokrotnie w prasie wszystkim nam doskonale znane.

Kwestia ustroju sądownictwa jest tak ważną sprawą że my tutaj myślę, że być może dopiero po prterwie chce libyśmy przedstawić no w najogólniejszym zarywie w takim zarysie, który oczywiście wymaga i uzupełnień i pewnie bardzo ożywionej dyskusji i być może rozbieżności, które są potrzebne, nie byłoby dobrze, gdybyśmy wszyscy mieli jednakowe zdanie, bo przecież to marksizm mówi że w dialektyce sprzeczności dochodzi się do pewnej syntezy na wyższym poziomie- zatem dobrze byłoby gdybyśmy sobie nieraz może i ostro podyskutowali, ale my z pes a koncepcją chcemy wyjść.

Jestem ogromnie tu usatysfakcjonowany, że pan przewodniczący nam przekaże dokumenty na podstawie których będziemy gli dyskutować we własnym gronie i rzeczywiście jak się spotkamy po upływie przyszłego tygodnia, będziemy mieli napewno bardziej sprecyzowane stanowisk niż by to było możliwe w takim pośpiesznym ustosunkowywaniu się do tych niewątpliwie ważnych stwierdzeń.

Yżiękuję za udzielony mi głos. Jeszcze raz chcę podkreślić, wagę aką przywiązuję do konkretności propozycji zgłoszonych przez pała ministra,

Przewodniczący: Dziękuję panie profesorze.

Jeśli można zaproponować przerwę bym zaproponował do godziny 12-tej gdyby była na to zgoda i wówczas pan profesor przejąłby przewodnictwo, jeśli nie będzie sprzeciwu - jeśli nie będzie innego zdania? - nie ma innego zdania - proponuję zatem dyskusję.

Proszę o wypowiedzi.

Ob. Zofia Wasilkowska: Otóż jeżeli chodzi o tę problematykę- która tutaj została zaproponowana, to chciałabym poruszyć temat, który w naszym przekonaniu mieści się w tej problematyce tu wymienionej, ale ponieważ nie było to wyraźnie powiedziane więc dla uniknięcia wątpliwości chciałabym o tym wspomnieć- mianowicie, że mówiąc o reformie sądownictwa i w szczególności o wzmocnieniu niezawisłości sądów, że niemożemy także pomijać problemu prokuratury, a to dlatego, że tak nam się przynajmniej wydaje, w chwili obecnej te sprawy ustrojowe są postawione jak gdyby na głowie, a wielokrotnie słyszymy z ust władzy, że właśnie te obecne przemiany w Polsce mają między innymi na celu doprowadzić do tego aby sprawy, które dotychczas stały na głowie, zostały postawione na nogach.

Dla mnie klasycznym przykładem jest właśnie usytuowanie u jednej strony sądownictwa, a z drugiej strony prokuratury w systemie władzy państwowej, Jest bowiem tak paradoksalna sytuacja, że sądownictwo które cieszy się a przynajmniej powinno się cieszyć sędziowie się powinni cieszyć niezawisłością, są podpo-

rzędowi mi istrowi sprawiedliwości, a więc członkowi
rządu, a więc władzy wykonawczej, administracyjnej,
natomiast prokuratury, którzy nie korzystają z tego
przywileju niezawisłości a są - ta struktura jest aparta
na hierarchicznym podporządkowaniu - właśnie korzystają
z wyodrębnienia z tego pionu i zajmują bardzo wysokie
miejsce w tej strukturze władz państwowych.

Ja nie chcę tu wchodzić w tej chwili w szczegóły,
przy bardziej szczegółowej dyskusji może będzie o azja
na ten temat zabrać głos, jaka właściwie jest historia
tego, że doszło do takiego usytuowania prokuratury, ale
chyba nawet w tym miejscu warto wspomnieć, że było to
wcielenie życie w Polsce również tego stalinowskiego
modelu praworządności opartego na konstytucji z 1932 roku
1936 roku, w którym prokurator został potraktowany jako
tzw. strażnik praworządności, a więc rola, która powin
na przypadać niezawisłym sądom, została tutaj jak
gdyby sztucznie wyeksponowana w innym organie nie korzys
tający z niezawisłości.

Dlatego o tym mówię już w tym miejscu, że jeżeli
chodzi o nasze propozycje, które w odpowiednim momencie
przedstawimy dotyczące właśnie tych zmian ustrojowych
związanych z tym trójpodziałem władzy, o którym tutaj
pan minister mówił i co my bardzo chętnie przyjmujemy
latego, że jesteśmy tego samego zdania, że nasz system
władzy powinien być na tym trójpodziale oparty, w szczegól
ności na zapewnieniu niezależności sądownictwa, nie
tylko niezawisłości sędziów jako ludzi, ale niezależności
sądownictwa jako całej struktury organizacyjnej, że my
w tej materii w związku z tym mamy także pewne propozycje

dotyczące prokuratury i dlatego chciałabym to w tym miejscu już zapowiedzieć, że nasze propozycje również w tym kierunku będą zmierzać.

Jeżeli chodzi z kolei o kolejność tutaj wysuniętej problematyki, to wydaje się, że właśnie nawet ta kolejność zaproponowana przez pana przewodniczącego to znaczy, ażeby rozpocząć nasze już merytoryczne dyskusje od kwestii tego trójpodziału władzy w związku i spraw związanych z niezawisłością sądownictwa - ażeby je wysunąć na czoło, to wydaje się, że to jest ze wszechmiar uzasadnione, musimy się liczyć z tym, że zapewne czas nie pozwoli nam omówić wszystkich tutaj nabożnych tematów, które zostały wymienione i które jeszcze w dyskusji być może zostaną uzupełnione, no ale gdybyśmy chociaż ten temat gruntownie przedyskutowali i doszli do jakichś wspólnych wniosków, to wydaje się, że nasz podzespół spełniłby niezwykle pożyteczną i pożądaną rolę, bo w tym względzie oczekiwania społeczne są niewątpliwie duże, a jednocześnie niezadowolenie społeczne z obecnego stanu rzeczy, z obecnego stanu niezawisłości sędziów jest bardzo duże i w związku z tym i oczekiwania są duże.

Dlatego też proponowałabym, żeby taką właśnie kolejność ustalić.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Proszę o dalsze wypowiedzi.

Pan prezes Świątkiewicz.

Ob. Jerzy Świątkiewicz:

Pozwolę pan przewodniczący, szanowni państwo pozwolić, że zacznę swoją wypowiedź od spraw dotyczących procedury i zakresu działania. Przede wszystkim jak wynika z przeglądu dokonanego wstępnie przez obu panów przewodniczących bardziej wyraziście wstępuje tutaj na plan pierwszy problematyka struktury i kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości oraz niezawisłości sędziowskiej niż ten pierwszy człon, która nosi nasz podzespół mianowicie reformy prawa i chciałbym nawiązać do tej części wystąpienia pana ministra, w której pan minister zastanowił się w jaki sposób, jak dalece rozważania nasze mają sięgać. Jak wiadomo są to relacje między nami a tym zespołem, który wczoraj zakończył ~~wzajemnej~~ obrady jest to problematyka, która wkracza również w sfery zainteresowań innych podzespołów, bo gdybyśmy chcieli ten temat pozraktować tak jak został ~~z~~ tutaj zapisany sensu largo, to mamy proszę państwa tutaj do dyspozycji raport o stanie prawa, który powstawał systemem twój warstwowym, było jak wiadomo naprzód 49 opracowań analitycznych, na podstawie 49 opracowań analitycznych nad którymi siedziały setki prawników, wybitnych teoretyków i praktyków prawa w oparciu również o badania empiryczne powstało następnie 7 opracowań branżowych związanych z poszczególnymi dziedzinami prawa, wreszcie

na podstawie tych 7 opracowań branżowych powstała synteza
syntez, czyli raport o stanie prawa o obszerności 205
stron maszynopisu

Wreszcie na podstawie tych siedmiu opracowań branżowych powstała syntezy syntez, czyli raport o stanie prawa o objętości 205 strn maszynopisu, wydany w dwóch nakładach po tysiąc egzemplarzy każdy i rozprowadzony w sferach opiniotwórczych, prawniczych itd. itd.

I w zasadzie można powiedzieć, że mimo, że kilka lat już, bodaj dwa lata od złożenia tego raportu prezesowi, ówczesnemu prezesowi Rady Ministrów, rozprowadzenia go po uczelniach i innych placówkach upłynęło, to olbrzymia większość tych wskazań jest nadal aktualna. No, ale czego tam nie ma? Tam jest oczywiście prezentacja stanu w zakresie, generalna krytyka Konstytucji i stwierdzenie potrzeby opracowania nowej Konstytucji. To jest, wychodząc od tych najwyższych rejestrów, poprzez takie dziedziny, jak prawo karne, prawo cywilne, które umownie nazywane jest prawem sądowym, ale przede wszystkim tam jest również koncentracja na prawa tuw. na co dzień, czyli prawa administracyjnego, ingerencji w sfery przebudowy gospodarczej, prawa finansowego, ubezpieczeń, prawa pracy itd, wreszcie na prawie międzynarodowym kończąc.

I teraz powiedzmy pytanie, czy w związku z tym, jeśli mamy być zespołem do reformy prawa, to czy my się mamy zajmować ~~taką~~ taką problematyką, jak wskazaniem dotyczącymi kodyfikacji prawa podatkowego, co jest związane z całym ruchem w sferze przebudowy gospodarki i tych nowych ustaw, które weszły w życie przed paru tygodniami, które są nazywane kodeksem działalności gospodarczej, a co jest oczywiście niezmiernie ważne z naszego punktu widzenia.

Nie mówię tutaj o innych tego rodzaju aktach, jak ustawa o tworzeniu prawa, która posiada kapitalne znaczenie, o które się wszyscy, zwłaszcza środowiska prawnicze, od tylu lat upominają a gremia prawnicze wyraziły swój niepokój i dezaprobatę, że po 18 latach prac, bo zaczęły się one w 1971 r. ta ustawa nie doczekała się uchwalenia, podczas kiedy równocześnie około dwustu kilku aktów prawnych rządu ustawowego uchwała się na przestrzeni krótkiego okresu czasu, a później z kolei brak tych wskazań zarówno materialno-prawnych jak i procesowych, jak i innych, przyczynia się do tego, że prawo jest co prawda zmieniane, ale równocześnie się wiele uzasadnionych krytycznych uwag do jego jakości wysuwa.

Więc dałem tutaj tylko taki przegląd krótki, bardzo pobieżny, niepełny tych spraw, które się tutaj nasuwają i które chciałem tutaj zapytać i postawić pod dyskusję.

Wydaje się, że nie stać, pan minister wyraził pogląd, że chyba nie stać nas na takie wszystkoistyczne potraktowanie sprawy, bowiem chyba zakładałoby się, że ten zespół nie skończy swojej pracy w najbliższym horyzoncie czasowym, a musimy pamiętać, że działamy w ramach ogólnego porządku. Dlatego chyba wydaje się, że ten kierunek związany z organizacją i systemem sądownictwa, wymiaru sprawiedliwości i tych organów, które się wiążą z tym, są jakoś związane, na pewno będziemy musieli wkraczać w problematykę konstytucyjną. Zwłaszcza, że ja chcę zaproponować od razu może będąc przy głosie, żeby dwa razy nie zabierać głosu, następujący pewien modus procedendi.

Otóż jeżeli się będziemy zgadzać co do pewnych rzeczy między nami one będą bezsporne, to zamiast wygłaszać tutaj przemówienia i chwalić rzeczy oczywiste co do którego. wpisać po prostu do protokołu rzeczy uzgodnione, przerwać nad tym dyskusję i jechać dalej i w ten sposób dojść do jakiegoś protokołu rozbieżności i tam z kolei poprzez dyskusję starać się nasze poglądy zbliżyć. Rzucam hasłowo oczywiście. Jeżeli np. jesteśmy wszyscy co do tego zgodni, że jest nieporozumieniem kadencyjność Sądu Najwyższego, to po co tutaj w ogóle na ten temat dyskutować. Wpisujemy tą rzecz pierwszą na liście jako rzecz uzgodnioną i już nikt następny na ten temat nie zabiera głosu, bo o rzeczach oczywistych nie ma po co dyskutować.

Jeżeli się komuś ^w nie będzie podobało, że jest klauzula, która aktualnie obowiązującej ustawie o ustroju sądów powszechnych mówi o wolności sędziego, jeżeli on nie daje rękojmi, i używa się tutaj wyrażenia, wyrażenie niedookreślone, a więc znowu następne. I tak można się posuwać.

Natomiast jeżeli dojdziemy do momentu, w którym będzie dyskusja na temat samorządności, jak ten samorząd sędziowski ma wyglądać, jak dalece, jak ma wyglądać rozgraniczenie tzw. nadzoru administracyjnego nad nadzorem merytorycznym, no to na pewno tutaj byłoby naiwnością uważać, że wszyscy będziemy mieli tutaj jasność poglądów i że tutaj się obędzie bez dyskusji. I tutaj są te punkty zatrzymania, nad którymi ta dyskusja będzie potrzebna. To co do tego.

er

6/4

Jeśli chodzi już o względy merytoryczne, to wśród tej tematyki, którą tutaj byliście państwo uprzejmi wysunąć, chciałbym ze swej strony powiedzieć, bo tu o tych kolegiach mówiliście, i pan minister mówił, i pan profesor tutaj mówił o tych kolegiach tych nieszczęśliwych, które tam ostatnio jeszcze miały taką serię potknięć fatalnych, po których mass media mówiły do tego wszystkiego, które im tam dołożyły. Ale proszę państwa, jeszcze, jedźcie. Przecież to nie to. A UKS, a karno-skarbowa działalność urzędów? Przecież to jest problem. Przecież to nie tylko chodzi o tą sferę, gdzie organy administracji bez kontroli sądowej mogą nakładać karę a nie ma możliwości... Mówię o tej sferze działalności stosowania UKS-u, o tej sferze, kiedy organy skarbowe nakładają i nie ma możliwości alternatywnego zwrócenia się do sądu. Więc niewątpliwie chyba trzeba ten problem widzieć byłoby szeroko i pod hasłem nie tylko kolegów ds. wykroczeń, ale i hasła tam, gdzie organy typu administracyjnego - tak to nazwijmy, bo można się znowu teoretycznie kłócić, czy te już są organami administracji, czy nie są. Ale w każdym razie, jeżeli przyjmujemy taką konwencję typu administracyjnego, orzekają, jak to się modnie mówiło, w wyniku którejś tam z rzędu nowelizacji naszej Konstytucji - młodszy brat sądów. I orzekają o tym, co jest zagrożone karą, a więc właściwie wykonują orzecznictwo.

No i chyba, proszę państwa, jeśli już mówimy o tych sprawach dotyczących tego trójpodziału - tak wymienialiśmy tutaj Sąd Najwyższy, wymienialiśmy tutaj sądy terenowe,

padła tutaj wzmianka o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, w którym mam zaszczyt pracować, ale chyba trzeba nie tylko bo jest jeszcze i Trybunał Konstytucyjny, rozważyć jego pozycję i uprawnienia. Właśnie zakres na tle tego, od czego pan minister zaczął, koncepcję tego trójpodziału i tego systemu wymiaru sprawiedliwości. Czy ten zakres kompetencji Trybunału Konstytucyjnego jest wystarczający, czy nie jest wystarczający, czy te uprawnienia w stosunku do ustaw są wystarczające, czy jest rzeczą skuteczną, że terenowe normodawstwo jest wyjęte spod kompetencji? Czy dostęp jest prawidłowy dla tych wszystkich spraw? Jak wiadomo, ten Trybunał nie ma za dużo spraw. 60 proc. to mu NSA dostarcza spraw, które wpływają na tle rozpatrywania spraw indywidualnych, z innych źródeł. Za dużo tam nie dostają się. Trochę się tam czynnik społeczny zaktywizował i tam przytaczają tych spraw.

A więc tutaj są różne koncepcje. Dlatego wydaje się, że to nie powinno być, że mówiąc o organach wymiaru sprawiedliwości, wprowadzie Trybunał Konstytucyjny i Trybunał Stanu został wpisany do innego działu naszej Konstytucji, nie do działu organów sprawiedliwości i prokuratury, i w związku z tym buduje się taką koncepcję, że to nie są sądy. Ale przecież to są jednak sądy i w tym znaczeniu chyba trzeba je traktować. Zresztą wzorowane jest to na rozprawie sądowej a uprawnienia członków Trybunału Konstytucyjnego w zasadzie na uprawnieniach sądów.

Dziękuję uprzejmie, to tyle na tym etapie.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Ob. Janusz Trzeciński: Proszę państwa, chciałem dotknąć tylko jednej sprawy, mianowicie zagadnienia Konstytucji. Musimy tutaj dzisiaj rozstrzygnąć o zakresie naszej dyskusji, tzn. jakie zagadnienia bezsprzecznie powinny stać się przedmiotem naszej dyskusji. Tak się tutaj układa, że większość z tych spraw, które był uprzejmy pan minister przedstawić, i pan profesor, właściwie one mają swoje zakotwiczenie właśnie w Konstytucji. No bo weźmy pierwszy problem dotyczący kwestii podziału władzy.

No powiedzmy pierwszy problem dotyczący kwestii podziału władzy, czy wprowadzenia zasady podziału władzy w miejsce dotychczas realizowanych koncepcji jedności władzy państwowej.

No skuratnie wymiar sprawiedliwości z tym zagadnieniem bardzo ściśle się łączy, bo byłaby to jedna z władz. A więc jest problem, jak daleko dyskutować to zagadnienie, czy tylko w zakresie dotyczącym wymiaru sprawiedliwości, czy także w związku z wymiarem sprawiedliwości z innymi władzami, to znaczy z władzą ustawodawczą i z władzą wykonawczą.

A więc powstaje tutaj zagadnienie czy mamy się także zajmować generalnie strukturą aparatu państwowego, bo przecież ten sąd będzie jakoś uwikłany, jakoś trzeba będzie uregulować jego relacje do innych organów czy do innych władz państwowych. To jest pierwsze zagadnienie.

A więc tak bym postawił problem, no w jakim zakresie tutaj prawda dyskutować o tej, o tych sprawach organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości w porównaniu czy w odniesieniu do innych organów ze względu na przyjęty, ze względu na proponowaną koncepcję, proponowaną koncepcję podziału władzy. Bo przecież to się łączy i z proponowaną dyskusją nad strukturą wymiaru sprawiedliwości i z proponowaną propozycją nad umieszczeniem czy usytuowaniem prokuratury w strukturze organów państwowych prawda.

Dalej. No zagadnienia szczegółowe, one także właściwie te tutaj wymienione, czy wyszczególnione zagadnienia szczegółowe dotyczące zagadnień prawa karnego, prawa cywilnego, prawa skarbowego, procedury, no ale w jakiś sposób generalny łączą się z zagadnieniem no^w prawie wolności prywatelskiej również zakotwiczonych, część tych instytucji jest zakot-

wiczona również w konstytucji. A więc tutaj powstaje takie zagadnienie, czy mamy tylko mówić o sprawach naskórkowych, to znaczy tylko tak z wierzchu o tych zagadnieniach, o tyle, o ile to się łączy z konstytucją, czy też może naszym obowiązkiem byłoby także przedyskutowanie pewnej generalnej koncepcji praw i wolności obywatelskich łączących się z tym problemem, na przykład rysujący się problem, czy koncepcja w prawie wolności obywatelskich, czy prawa i ~~nie~~ wolności obywatelskich są funkcją rozwoju ~~na~~ politycznego i społecznego państwa, czy też może należałoby stanąć na gruncie innej koncepcji, zrywającej z takim rozumowaniem.

A więc, ale tutaj również musimy sobie na to pytanie odpowiedzieć, jak głęboko, jak głęboko sięgać w tę problematykę dyskusyjną prawda, bo jakoś to wszystko właściwie dotyka tej ~~nie~~ sfery w prawie wolności.

Dalej. No my tutaj mamy mówić o reformie prawa również. Powstaje takie zagadnienie, jak mówić o reformie prawa, to musimy mieć pewien pogląd, czy pewną jasność co do koncepcji systemu źródeł prawa w konstytucji, jeśli ta konstytucja ma być rozumiana jako akt normatywny, jako podstawa porządku prawnego w państwie.

A więc czy my tutaj będziemy dyskutować o koncepcji systemu źródeł prawa w konstytucji, czy to ma być otwarty system prawa, czy zamknięty system prawa, jak reglamentować to prawo konstytucji, czy też nie. Czy też nie jest to nasza, nasze zadanie. Będzie o tym mówił zespół dotyczący prawda zagadnień ustroju politycznego. Ale tutaj dzisiaj musimy o tych sprawach przesądzić.

Krótko mówiąc tak bym powiedział: musimy odpowiedzieć na pytanie, czy zagadnienia konstytucji będą przedmiotem

naszych tutaj obrad i dyskusji, jeśli tak, to które z tych zagadnień i jak głęboko mamy sięgać w materię, która prawda łączy się z tym zagadnieniem w naszej dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo panu profesorowi.

Pan Rymaszewski, proszę bardzo.

Ob. Zbigniew Rymaszewski:

Moje nazwisko Romaszewski.

Proszę Państwa! No więc ja tutaj w tym gronie zupełnie jestem niefachowcem, nie jestem prawnikiem z wykształcenia, jestem fizykiem, a życie mi się tak ułożyło, że zajmuję się problemami realizacji praw człowieka i to już dwunasty rok z rzędu. W związku z tym trudno mi się będzie ustosunkowywać do problemów, które podnosili wysokiej klasy fachowcy, problemów generalnej organizacji systemu prawnego w kraju, na ten temat nie mam wyrobionego zdania w wielu sprawach, natomiast chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, sprawach, które moim zdaniem mają podstawową wagę dla takiego życia codziennego, sprawach, które stanowią bardzo wyraźną bolączkę, które są przyczyną dużego niezadowolenia, niezadowolenia społecznego.

Ja przepraszam, jeżeli moje sformułowania nie będą odpowiadały, że tak powiem, klasycznym sformułowaniom prawnym, ale proszę to uwzględnić, że ja jestem po prostu prosty fizyk.

Proszę Państwa! Więc ja uważam, to znaczy generalnie powiedziałbym, że nasza komisja staje przed pewnym, przed pewnego rodzaju antynomią, przed pewnego rodzaju sprzecznością, bo właściwie to co powinniśmy wykonać, jest to jakies przedyskutowanie generalnego kształtu prawa, generalnego kształtu ustrojowego prawa w Polsce.

Wydaje się, że podstawą takiego kształtu, takiego podstawą sprawnie działającego wymiaru sprawiedliwości powinno być przede wszystkim jego stabilność.

No z drugiej strony i o tym właśnie ja chciałem mówić - my mamy pewne sprawy, które powinniśmy po prostu załatwić,

że tak powiem doraźnie, to znaczy ja sobie wyobrażam, że procesy wprowadzania prawa, to nie są procesy odbywające się z dnia na dzień, że zmiana systemu sądowniczego, to jest sprawa, która musi się jakiś czas ciągnąć. Natomiast my mamy pewną ilość spraw, które wymagają załatwienia, że tak powiem, natychmiast.

No ja w tej chwili widzę takie dwa bloki spraw, które wydają mi się szczególnie dolegliwe. Jedna sprawa, to jest sprawa kolegów do spraw wykroczeń. Ta sprawa już powracała w wypowiedziach moich poprzedników, no i muszę powiedzieć, że no jest to sprawa niezmiernej wagi. Przede wszystkim dlaczego jest to sprawa niezmiernej wagi, no bo tych kolegów, jak je łatwo policzyć w roczniku statystycznym mamy 700-800 tys. rocznie, a wobec tego te kolegia do spraw wykroczeń są w tym kraju podstawową szkołą praworządności i są szkołą bardzo złą, są szkołą fatalną powodującą anarchizację poczucia prawnego w tym kraju.

Tak się szczęśliwie bądź nieszczęśliwie złożyło, że w roku 1986 wprowadzono słynny, do kodeksu wykroczeń, słynny artykuł 52 a/, który przepuścił przez kolegia wszystkie sprawy o podłożu politycznym. A wobec tego sprawy, które w jakiś sposób w tym momencie znalazły się przed oczyma opinii publicznej.

Ja muszę powiedzieć, że ja chyba nie znam takiego przepisu proceduralnego, który by w kolegium nie był złamany.

Proszę Państwa! Oczywiście anegdoty na temat działania kolegów, ja mogę państwu opowiadać do rana prawda. No myślę, że taki, no nie wiem, no jakoby taki przykład mogę państwu podać chociażby jedną rzecz, co stanowi dla mnie jakies

ukoronowanie tego. Na przykład jeden z naszych kolegów wychodząc z więzienia w sierpniu 1986 r. skonfiskowano mu notatki. W 1988 r. w marcu odbyło się kolegium, które skonfiskowało mu te notatki w oparciu o art. 52 a/ obowiązujący od listopada 1986 r. już ponad dwa lata po samym fakcie. Więc takie, przy czym to zostało przyjęte przez pierwszą instancję, zatwierdzone przez drugą, rozpoznane przez komisję orzecznictwa, wszystko odbyło się lege artis, wszyscy uznali tak jak gdyby to bezprawie, które zostało dokonane w obliczu wyroku kolegium, które kolegium do spraw wykroczeń nagle nabrało mocy prawnej. By ta cała procedûra naruszająca w ogóle podstawy prawne miała w tym momencie jakiegokolwiek znaczenie.

Więc proszę Państwa, to jest ta sprawa tych kolegiów.

Proszę Państwa! Myślę, że część artykułów, które zostały pospiesznie wprowadzone do kodeksu wykroczeń w obecnej sytuacji jest już po prostu na wyrost. Już artykuł 52 a/ jest całkowicie zbędny, a tych artykułów, które tam jeszcze są, jak art. 52, jak art. powiedzmy 57

Artykuł 52 a jest całkowicie zbyteczny, a tych artykułów, które tam jeszcze są, jak artykuł 52, jak artykuł powiedzmy 57 - to są wszystko artykuły, które były stworzone dla pewnej sytuacji społeczno-politycznej i których znaczenie w obecnych warunkach jest właściwie pewnym nieporozumieniem i które wymagałyby spieszego, po prostu, usunięcia.

Ze względu na co? Ze względu na to, że myślę, że jest to podstawowym wymogiem ażeby prawo działało, to jest to, ażeby to prawo było zgodne z poczuciem sprawiedliwości społeczeństwa. To prawo w tym momencie zaczyna być skuteczne, w przeciwnym wypadku to prawo nie działa.

Jeżeli się walczy z wydawnictwami bezdebitowymi, to najskuteczniejszym cípsem w wydawnictwa bezdebitowe jest po prostu wolność prasy. Po prostu jeżeli się okazuje, że w "Prawie i Życiu", w "Przeglądzie Tygodniowym", w "Polityce" są drukowane artykuły na tematy prawne, które z przyjemnością bym drukował w "Prawie i Bezprawiu", to racja wydawania "Prawa i Bezprawia" jest dokładnie żadna. To jest po prostu - należy wziąć to i zlikwidować. To jest ten cios. A tutaj artykuł 52 czy 52a w ogóle nie ma żadnego znaczenia, Nie tymi drogami można z tym walczyć. I ja myślę, że po stronie władzy jest pewne zrozumienie tego i to stanowi dla mnie duże pocieszenie.

Proszę państwa, tu jest również rzecz - moim zdaniem - horendalna. To jest sprawa konfiskat. Nagle w związku z artykułem 52 z literą "a" kolegia uzyskały prawo orzekania przepadku narzędzi przestępstwa. I okazuje się teraz, że wartość tych narzędzi przestępstwa - są to samochody,

TWiśn.

8/2

kamery telewizyjne, znacznie przekracza generalne uprawnienia które ustawodawca nadał kolegom do spraw wykroczeń.

I te samochody, jako te narzędzia zaczynają padać ofiarą konfiskat i to w przedziwnych warunkach. Nagle okazuje się, że ktoś kto ma w samochodzie dokładnie 4 /słownie cztery różne egzemplarze wydawnictw bezdebitowych okazuje się, że samochód był narzędziem ,ponieważ on je przewoził samochodem. No proszę państwa, przecież to są kpiny po prostu z prawa, kpiny z wymiaru sprawiedliwości. I tego rodzaju orzeczeń będziemy mieli bardzo dużo.

A więc proszę państwa, to jest - i uważam, że na przykład to prawo , prawo do orzekania przypadku narzędzi i p zestępstwa, powiedzmy przekraczających , przekraczających uprawnienia do nakładania grzywny. Wartość przekracza powiedzmy 50 tys.zł, to jest wyraźne przekraczanie kompetencji przez kolegia i ta sprawa powinna być w jakiś sposób załatwiona. Tymbardziej, że tutaj w tej chwili, w tej chwili na obecnym etapie te środki są, do tego celu wystarczą wytyczne ministra spraw wewnętrznych, prawda. I te sprawy dają się rozwiązać, że tak powiem prawie od zara w tej sali możemy wyjść z pozytywnymi ustaleniami.

No, druga sprawa, która że zak powiem mnie niepokoi - to jest sprawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. No przykro jest tutaj atakować naszego, że tak powiem, generalnego gospodarza, natomiast uważam, że ta ustawa powstała też w określonych warunkach i też jest to ustawa, która przekracza zapotrzebowanie obecnej chwili i chwil następnych.

Proszę państwa, nagle w ustawie pojawiła się nowa forma zatrzymania - zatrzymanie profilaktyczne, niekontrolowane przez żadne instytucje sądowe. To zatrzymanie wcale nie jest takierzadkie. No to znaczy obywatela na 48 godzin można zatrzymać właściwie w każdej chwili, mając podejrzenie, że może zakłócić porządek publiczny. No więc czy to jest na pewno nam potrzebne, prawda w dobie, kiedy probujemy budować normalne społeczeństwo, kiedy probujemy budować normalizację.

Druga sprawa taka, to jest sprawa przeszukania. Tutaj proszę państwa są pewne unormowania kpk, które przewidują, że przeszukanie odbywa się z nakazu prokuratorskiego, a w szczególnych nagłych przypadkach może być przeprowadzone bez takiego nakazu. I proszę państwa, ostatnie przeszukanie z nakazem prokuratorskim ja miałem w roku 1966, a od tego czasu miałem ich kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt. Zawsze była sytuacja nagła, czy to była godzina dziesiąta czy dwunasta w południe, o każdej porze, wszystko było nagłe. Po prostu taka instytucja się zwraca do prokuratora o nakaz na przeprowadzenie, po prostu nie istnieje. Istnieje co prawda forma zatwierdzenia, to jest automatycznie wydawane

No więc może by powrócić do tych unormowań kodeksowych i przestać stwarzać^z sytuacji wyjątkowej regułę.

Proszę Państwa, no więc to jest to. Druga sprawa - to jest ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, pozwala na zastosowanie środków technicznych dla - to nie jest, no mógłbym to przytoczyć. Proszę państwa, jest to ustawa

bardzo niebezpieczna. I nawet proszę państwa się tego specjalnie nie ukrywa. Kiedy nagle usłyszemy przez Polską Telewizję tekst prywatnej rozmowy jaką Jacek Kuroń odbywał z kimś, no to znaczy. Proszę państwa, myżjemy wszyscy pod podsłuchem, wszyscy się z tym liczymy, wszyscy siedzący po tej stronie stołu.

No, czy to tak musz być. Czy to nie może odpowiadać tylko unormowaniom kodeksu postępowania karnego, czy to musimy aż tak rozszerzać, czy sytuacja jest aż tak niebezpieczna?

Jeszcze powrócę proszę państwa do przeszukania. Zaprzymują samochód, każdy otwiera bagażnik, każdemu patrzą do bagażnika. Przeszukanie zaczęło być rzeczą normalną już nawet nikt nie zwraca uwagi, że to ogranicza w jakikolwiek sposób jego prawa, jego swobody.

Tak że ja myślę, że to jest to co powoduje tutaj to napięcie, odczucie tej atmosfery. atmosfery jakiegoś napięcia, pilnowania. To społeczeństwo może mu zaufać, nie będzie bomb bardzo szybko. Jeżeli do tego nie sprowokują.

No i wreszcie proszę państwa, rzecz moim zdaniem bardziej zasadnicza, rzecz trudna - moim zdaniem - która wymaga - moim zdaniem - reformy i wywodzą a się również z ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, to jest sprawa sprawnie działającej policji. Wydaje mi się, że po prostu policja może działać w kraju sprawnie wtedy, kiedy cieszy si poparciem społeczeństwa. I myślę, że powodem przeszkód, jakie milicja doznaje na terenie naszego ~~państwa~~ kraju, jest po prostu brak zaufania, generalny brak zaufania do milicji. Skąd wywodzący się? No, pewnie z różnych przesłanek, bo tu

pewnie dużo można mówić. Natomiast ja chciałem zwrócić uwagę órzynajmniej na jedną rzecz, że nadużywanie policji do czynności, do działań o charakterze politycznym, musi godzić w jej autorów.

I uważam, że byłby czas żeby stworzyć policję również niezawisłą w jakiś sposób od interesów politycznych, która nie realizuje interesów politycznych, tylko realizuje ochronę społeczeństwa, ochronę obywateli przed przestępczością. I tego ustawa o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych nie zapewnia. Pozostajemy ciągle w konglomeracie zadań zadań bezpieczeństwa i zadań walki z przestępczością. A to jest bardzo niedobry konglomerat,

No ja myślę, że to wszystko, ja myślę, że wiele okaże się z tych dokumentów, które pan minister obiecał nam przedstawić prawdopodobnie część naszych podniesionych spraw znajdzie tam jakieś odzwierciedlenie, to wtedy będziemy o różnych szczegółach jeszcze mówić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - kto z państwa chciałby?

Pan prof. Buchała.

bez niezawisłości nie jest możliwe faktyczne sprawowanie orzeczeń, wydawanie orzeczeń sprawiedliwie i pełnienie funkcji do jakich wymiar sprawiedliwości jest powołany. Autorytet sądów bez niezawisłości jest niemożliwy. Powiedzmy sobie to otwarcie. Jest to zasada nie tyle prawnoustrojowa sądów, co zasada konstytucyjna, o podstawowym znaczeniu i charakterze ustrojowym, a dotyczy nie tylko sądów, ale rzutuje bardzo mocno na sądy. Oczywiście w Konstytucji jest pewien zapis w tej kwestii. Są także i pewne elementy inne, mianowicie kwestia wyboru sędziów, to znaczy sposobu powołania sędziów. Jest to problem niezawisłości sądów i należy do tego tematu.

Otóż ja sądzę, że pozostanie przy dotychczasowym systemie, to znaczy systemie powoływania sądów i sędziów jest takim rozwiązaniem, które lepiej zabezpieczy miarę niezawisłości sędziowską. Ja chcę powiedzieć, że niektóre kraje które mają wybieralność sędziów obserwują zjawisko ubiegania się tych sędziów co kilka lat o ponowną kadencję przy okazji dokonują się różne porozumienia, układy które następnie wiążą.

Nasz ustawodawca na szczęście zrezygnował z wybieralności sędziów, Powstaje tylko pytanie, czy konsekwentnie czy niekonsekwentnie, a więc stoimy przed problemem sposobu powoływania sędziów Sądu Najwyższego i kadencyjności. Otóż mnie się wydaje, że sędziów Sądu Najwyższego powinien powoływać parlament i nie na kadencję tylko bez określenia terminu, to znaczy do osiągnięcia wieku emerytalnego. Ja nie chcę tu mówić czegokolwiek negatywnego

tylko o tym jak to się wyglądało, ale z rozmów z sędziami Sądu Najwyższego można się niejednokrotnie dowiedzieć o tym, że pilny obserwator zauważy falowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego związane z okresami wyborczymi.

Otóż ja sądzę, że tak jak ogromna większość krajów w świecie ma sędziów dożywotnich, możemy i to przyjąć jako właściwe rozwiązanie dla niezawisłości sędziów, Ale nie jest to wszystko. Czego Konstytucja brak w tym zakresie? Otóż brak jakiegokolwiek wypowiedzi dotyczącej możliwości odwoływania, no bo życie jest takie, że mogą zdarzyć się sytuacje, gdzie trzeba sędziego odwołać.

Otóż to wszystko jest zisławione ustawom szczególnym mianowicie ustawie o Sądzie Najwyższym, ustawie o ustroju sądów powszechnych i tam są zapisane pewne przesłanki i ja pomijam te, które nie mają charakteru oceny, bo rzecz prosta jeśli sędzia nie chce być sędzią, to może prępsić o zwolnienie, ale chodzi o po pierwsze o kwestie już tutaj poruszoną mianowicie kwestię związaną z rękojmią. Otóż takje ujęcie niestety zawiera dużą możliwość dowolności w zakresie odwoływania niesfornych sędziów. Otóż to powinno się zmienić, ja sądzę, że podstawą odwołania sędziego może być tylko fakt popełnienia przez niego przestępstwa, a ten element oceny powinien zniknąć. Ja o pozostałych nie mówię.

Oczywiście ztrata zdolności do pracy, choroba itd także - ale to są bezkolizyjne momenty. Dalej pytanie czy to może dziać się tylko na podstawie arbitralnego uznania szefa danego sądu, który zgłosi tako wniosek, czy też to musi mieć odpowiednią opinię bądź to

sądu dyscyplinarnego który jeśli oczywiście orzeka nie zdolność do wykonywania to ta , ale także i w innych przypadkach. Mnie się wydaje, że tu bez wypowiedzenia się samorządu niemożliwe jest postawienie wniosku o odwołanie. Ten samorząd powinien mieć także decydujące znaczenie przy powoływaniu, przy awansie, ale to są już sprawy chyba mniej wątpliwe. Dziś jest to załatwiane, bo jeśli chodzi o Sąd Najwyższy to kolegium Sądu Najwyższego wypowiedzi się w tej kwestii, w kwestii na przykład kogo zgłosić na kandydata, ale pytanie czy to tak powinno być, czy tylko kolegium.

Otóż co do tego miałbym pewne wątpliwości. Jest to materia natury konstytucyjnej w tym zakresie, ale nie zaśność sądownictwa to nie tylko materia konstytucji. Powiedzmy sobie otwarcie, dobór kadry sędziowskiej jest to ogromnie ważne zagadnienie. Wszak pamiętajmy, że ten człowiek zostaje sędzią aż do emerytury a nie wszyscy się sprawdzają.

Dalej kwestia w jaki sposób dobierać tak jak dziś, czy też może na zasadzie konkursu, jak jest w niektórych krajach. Mianowicie dokonuje się czy wyboru spośród kilku kandydatów, którzy mają kwalifikacje. Pomijam w jaki sposób trzeba byłoby tutaj zmienić ustawodawstwo dotyczące szkolnictwa wyższego, mianowicie studiów prawniczych, ale to wszystko są rzeczy drobniejsze, związane z funkcjonowaniem tegoż wymiaru sprawiedliwości.

Dalej kwestia kwalifikacji. Kto powinien dbać o kwalifikacje? Wszak nie może być tak, że jest to zostawione tylko sędziemu. Musi być organ, który dba o podnoszenie kwalifi-

kacji. Sędzia jest oceniany niewątpliwie przez administrację sądu ale także i przez orzecznictwo, a więc nadzór Sądu Najwyższego.

Otóż w niektórych krajach kwestia podnoszenia kweli fikacji sędziowskich jest postawiona samorządom sędziowskim. Jest to może szczegół, ale nie jest to takie obojętne bowiem z tym wiążą się awanse.

I wreszcie kwestia awansów, mianowicie czy te awanse powinny być wyrazem uznania szefa jednostki, czy w tym zakresie powinna być wypowiedź także tego samorządu. Otóż ja myślę, że i tu samorząd powinien być włączony jako czynnik, który współdziała.

I na końcu świadomie mówię o wynagrodzeniach i komforcie socjalnym. Otóż bez należytego wynagradzania sędziów nie my o mówić o niezawisłości sędziowskiej, Żyć jest życiem. Ten sędzia nie może biegać za dodatkową pensją czy za dodatkowym dorobkiem. Sędzia nie może być wystawiony na pokusę, jeśli w połowie miesiąca brakło mu pieniędzy, by pożyczać lub też by za tymi pożyczkami faktycznie kryły się inne korzyści. Niestety tak jest - że wynagrodzenie sędziów nie tylko dziś, ale od wielu, wielu lat pozostawia ogromnie wole do życzenia, uwzględniając jak ważny jest to organ Rzeczypospolitej. Jak ona jest jego faktyczna a więc także i ekonomiczna niezależność od wszelkiej okoliczności.

Sądzę, że trzeba się tu wypowiedzieć za tym, że wynagrodzenia sędziów muszą być przedmiotem szczególniej

troski i nie można je równać w całkiem sposób prosty do tego, jaka średnia krajowa, jeśli ona zbliża się do średniej krajowej, to już dobrze. Nie, Na całym świecie jest inaczej, sędzia musi być lepiej wynagradzany aniżeli wynosi średnia krajowa funkcjonariuszy.

Jeśli to osiągniemy, to do sądów pójdą ludzie o najwyższych kwalifikacjach faktycznych i kwalifikacjach moralnych także. To pozwoli powoli odbudowywać autorytet sądu, który został nadwątlony. Znane są przecież fakty, że fluktuacja w wymiarze sprawiedliwości jest ogromna. Ona jest zapewne funkcją nie tylko wynagrodzeń ale także i pewnych nacisków sytuacji politycznej i oczekiwania, choćby nawet nie tych nacisków w postaci telefonów, to oczekiwać jakie ze strony administracji była adresowane pod adresem sądowym,

Ważna kwestia - sprawa kolegów do spraw wykroczeń to ta że sprawa konstytucyjna, wszak jest zapis Konstytucji, on pojawią się z tym momentem kiedy kolegom przekazano cały szereg spraw o naturze kryminalnej, a więc jest to zagadnienie, które sprowadza się nie tylko do tego, czy kolegia mogą orzekać konfiskatę samochodu czy też tu pan Romaszewski nie powiedział nic o konfiskacie mieszkania, ale jeśli wolno skonfiskować samochód, to wolno skonfiskować pomieszczenie, Jeśli już idziemy tym torem. Otóż tu zapewne w tym gronie wiadomo, rzecznik praw obywatelskich pani prof. Łętowska

Otóż tu zapewne w tym gronie wiadomo, że rzecznik praw obywatelskich, pani Łętowska występowała jak do tej pory bez jakiegoś zdecydowanego przesądzenia tej kwestii. A myślę, że sprawa jest na dobrej drodze. Ja także miałem przyjemność wypowiedzieć się w ekspertyzie, poddając zasadniczej krytyce samą koncepcję orzekania na podstawie 52-a konfiskaty i samochodu i mieszkań itd. odpowiednio prawniczo to argumentując.

Ale byłoby rzeczą prostą skreślić ten przepis, czy dać jego odpowiednią wersję. Rzeczą podstawową to jest kształt i miejsce kolegiów w systemie organów ochrony porządku prawnego. Ja myślę, że to jest temat, który wymaga głębokiego przedyskutowania. To chodzi nie tylko o to, czy te tzw. przekłamane przestępstwa, a więc faktycznie kryminalne powinny wrócić. Ja co do tego nie mam wątpliwości, że powinny wrócić do sądu. Komisja ds. reformy prawa karnego powiedziała, że kolegia nie mogą orzekać o areszcie, o karze aresztu. Jak mi wiadomo, obywatel minister przedstawiając założenie reformy prawa karnego podzielił to stanowisko, że orzekanie o areszcie powinno być tylko w gestii sądu. Ale to jest problem o tyle złożony, że przecież według tego projektu - ja nie mam ostatecznej wersji projektu, ale to co słyszałem, sądy miałyby orzekać na wniosek kolegium. Otóż łamie to konstrukcję całą. Bo wtedy kolegium z organu orzekającego stałoby się w systemie inkwizycyjnym organem skarżącym.

Jest jeszcze więcej kwestii z tym związanych, dotyczących procedury. Słusznie mówiono, że o poszanowaniu

gwarantowanych praw procesowych to wiele mówić nie można. Można mówić natomiast wiele o tym, jak te prawa są naruszane

Komisja przewidziała bardzo daleko sięgający nadzór sądu nad orzecznictwem kolegiów ds. wykroczeń. Pytanie, czy to wystarczy? Komisja ostatecznie się nie wypowiedziała, bo nie zna tego kształtu najnowszego. Ale powstaje pytanie, czy kolegia nie powinny być takim organem, który zajmuje się tylko sprawami przekroczeń przepisów administracyjnych. I ma do dyspozycji swojej tylko taką sankcję jak grzywna czy też łagodniejszą ewentualnie karę ograniczenia wolności oraz... Tu już powstają problemy w związku z karą zastępczą. A więc czy nie powinny wrócić do tej pozycji, która wspiera administrację^{w sprawach} w sprawach natury administracyjnej. Nie w sprawach, które mają charakter kryminalny, choć o ładunku niewielkim, czy też tym bardziej mają charakter polityczny.

Otóż to jest temat, który dotyczy także Konstytucji, bo jeśli przyjmiemy, że one takiego charakteru nie mają, to przepis dotyczący kolegiów z Konstytucji musi zniknąć, bowiem nie będzie to wymiar sprawiedliwości, tylko to będzie prawo karno-administracyjne, jak to się zwykle nazywa.

Tu do tej pory nic nie podiedziano w związku z sądami specjalnymi czy trybunałami szczególnymi. Otóż to jest materia konstytucyjna. W Konstytucji jest odpowiedni zapis i powinien zostać. Moim zdaniem przeba przewidzieć w Konstytucji, w tych warunkach, w jakich my dziś jesteśmy, że szczególnych trybunałów^{pp} powoływać się nie będzie. Że powołanie szczególnego ustawodawstwa będzie niekonstytucyjne.

Dlaczego o tym mowa? Zapytajmy, dlaczego się powołuje szczególne ustawodawstwo? Dlaczego się oddaje niektóre kategorie spraw ustawom i sędziom specjalnym, czy też ustawodawstwu... czy też trybunałom szczególnym. Dlaczego na przykład sądownictwo wojskowe sędzi niektóre sprawy? Dlatego, że jest większe zaufanie systemu do tego rodzaju sądów. Powstaje pytanie, czy aby to większe zaufanie nie koreluje z niezawisłością, oczywiście w sensie negatywnym. Otóż to także musi być rozstrzygnięte. Jest to materia konstytucyjna, w której trzeba się, sędzę, wypowiedzieć, bowiem jest to podzespół, który dotyczy prawa i organów ochrony porządku prawnego.

I jeszcze jedna kwestia. Gdybyśmy czytali Konstytucję, to tam w rozdziale praw człowieka i obywatela zapisano bardzo wiele praw. Zapisano bardzo wiele gwarancji materialnych. Bardzo rozbudowano te gwarancje materialne. Oczywiście, że te gwarancje materialne, np. jak gwarancje dla wypoczynku czy ochrony zdrowia, zależą od tego, jaka jest kondycja gospodarcza państwa. Nikogo tu w tym zakresie nie trzeba przekonywać. Można tylko dzielić tyle, ile się wypracuje.

Ale odczuwamy, tzn. grono prawników odczuwa wyraźnie nie dostatek gwarancji formalnych. Formalnych gwarancji praw i wolności obywatelskich. A tu już wkraczamy na grunt przepisów proceduralnych, zagadnienia możliwości odwołania się zawsze do sędziego, np. w wypadku tegoż zatrzymania. Komisja ds. reformy prawa karnego przyjęła założenie, że

po pierwsze - zatrzymanie może trwać najwyżej 24 godziny. A w każdym wypadku ten zatrzymany będzie miał prawo żądać skontaktowania z adwokatem i odwołanie się do sędziego, który rozstrzygnie, czy zatrzymanie jest prawne, czy też jest sprzeczne z prawem. Otóż te szczegóły, o jakich tu mówił pan Romaszewski - o ile się nie mylę - dotyczące tych wielokrotnych zatrzymań, poza kontrolą, znikną, jeśli taki przepis będzie w Konstytucji. Bo ustawa niższa, nawet gdyby nie została zmieniona, musi być interpretowana w sposób zgodny z Konstytucją. A sądzę zresztą, że zapis w Konstytucji zmusi ministra spraw wewnętrznych do odpowiedniej korekty tego przepisu.

Otóż ja nie chcę rozwijać szczegółowo tego problemu gwarancji formalnych, gwarancji dotyczących prawa i wolności. Najogólniej rzecz musi tak wyglądać, że dla przykładu ochrona miru domowego - o tym nie było mowy, była mowa o ochronie korespondencji - otóż tak się złożyło, że Konstytucja nie zawiera przepisów, które by statuowały wyjątki. Natomiast zawierają je przepisy ustaw niższych w tym i procedury karnej.

Otóż niektóre, po pierwsze - jeśli w ogóle wyjątki mają istnieć odnośnie gwarantowanych praw człowieka, to te wyjątki powinny w zasadzie znaleźć się w Konstytucji. I nie jest to problem tylko procedus kontrolnych czy takiej czy innej ustawy procesowej. Jest to ~~ten~~ problem zapisów w Konstytucji takich, które by zamknęły drogę do ~~woln~~ dowolności w tym zakresie.

Więc powinno być powiedziane, w jakich wypadkach

korespondencja, i to nie tylko korespondencja, bo wszystkie środki łączności dzisiaj, bo tak to trzeba ująć, powinny być zapisane w Konstytucji. Podobnie ^{w jakich/} ~~jak-i~~ w wypadkach mir domowy można naruszyć. A te drobniejsze szczegóły dopiero powinny iść do ustaw szczególnych.

A więc w tym sensie uważam, że jest to zagadnienie konstytucyjne. Dotyczy to także i kwestii aresztu tymczasowego. Wszak te procedury zostały, procedury kontrolne tego prawa do wolności, zostały przesunięty na płaszczyznę kodeksu postępowania karnego. Komisja ds. reformy prawa karnego podjęła temat i przepidziła przepisy takie, które powinny satysfakcjonować nas, jeśli to zostanie uchwalone przez parlament. Mianowicie tylko przesłanki procesowe liczą się jako podstawa zatrzymania. Dalej, według wersji, którą przyjął obywatel minister, decyzja o aresztowaniu powinna należeć do sądu, bowiem - ja tu już chcę zaznaczyć, że w propozycjach założeń było alternatywne rozwiązanie, które wynikło po prostu z głosowania. Taka była sytuacja. Obywatel minister wybrał rozwiązanie zgodne z paktami praw człowieka, mianowicie, że tylko sąd może decydować o areszcie tymczasowym.

~~Widz~~ Dalej komisja przyjęła, że powinno się określić górną granicę trwania aresztu tymczasowego. W praktyce dziś ten areszt może trwać i kilka lat. A są kraje, które wyraźnie stawiają granice 6 miesięcy

W praktyce dziś ten areszt może trwać i kilka lat, a są kraje, w których wyraźnie stawiają granice 6 miesięcy, na przykład Jugosławia 9 miesięcy, jak szereg innych krajów i tak dalej.

A więc o ile to jest materia konstytucyjna, otóż o tyle, że niektóre z tych g arancji powinny znaleźć się w konstytucji, bowiem konstytucja jest znacznie trudniej zmienić, aniżeli ustawę szczególną.

A więc powiedziałbym tak ogólnie, że gwarancje powinny znaleźć się w sposób, w formie bardziej szczegółowych zapisów w konstytucji i wyjątki od zasady powinny być także zapisane w konstytucji. W ustawach procesowych powinny znaleźć się tylko przepisy natury wykonawczej.

Na końcu dodam, czego my może nie doceniamy, mianowicie chcę powiedzieć o gwarancji instytucjonalnej. Otóż najlepszą gwarancją jest gwarancja instytucjonalna, mianowicie parlamentarna kontrola przymudziale szerszego wachlarza orientacji politycznych, aniżeli to do tej pory było. Otóż tak jest w całym świecie, że jeśli przepis jest naruszany taki czy inny, to do tego jest płaszczyzna parlamentarna, zawsze znajdzie się taka grupa posłów, czy też prawda klub poselski, czy partia, zależy od systemu, która będzie z tego powodu chciała pokazać się społeczeństwu i nie podaruje żadnych takich uchybień, naruszeń prawa, i naruszeń prawdorządności. Jest to gwarancjano charakterze instytucjonalno-formalnym, jest to ogromnie ważna gwarancja. Ja osobiście cieszę się, że ten pluralizm jest w tej chwili no socjologicznie on istnieje prawda, prawnie jeszcze nie istnieje, ale jest stadium nascendi, a przykład, że tu siedzimy, to jest najlepszy przykład, że to będzie zrealizowane.

Ale my musimy dbać o pełny model gwarancji formalno-instytucjonalnych jeśli chodzi o cały szereg praw, a więc konstytucji i poza konstytucją. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję panie profesorze.

Kto z Państwa chciałby się wypowiedzieć? Proszę bardzo, pan Taylor.

Ob. Jacek Taylor:

Tak, bo to sprawa fundamentalna, skoro mamy mówić o niezawisłości sądownictwa.

Trzeba postawić kropkę na "i", jak mnie się zdaje i powiedzieć wyraźnie, że niezawisłości sądownictwa w PRL nie mamy. Konstytucja o tym wyraźnie mówi, a raczej nie mówi. Konstytucja powiada tylko o ym, że sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom. To proszę Państwa jest zupełnie co innego niż niezawisłość sądownictwa. Niezawisłość sądownictwa rozumiana jako niezawisłość niezależność od innych rodzajów władz, władzy prawodawczej i władzy wykonawczej. Tego nie mamy i dlatego trudno mi się zgodzić z uwagą, którą wypowiedział pan Minister na początku, że powinniśmy się zastanowić nad dalszym pogłębieniem niezawisłości sądownictwa

Istnieją dwa sposoby urządzania sądownictwa. Jeden zaproponowany przez Monteskiusza prawda, klasyczny tego typu podział władzy, o którym tutaj była mowa i drugi leninowski, My mamy ten drugi, to znaczy obowiązuje u nas zasada jednolitości władzy państwowej, w ramach której to zasady wymiaru sprawiedliwości zorganizowany jest w korpus funkcjonariuszy aparatu wymiaru sprawiedliwości. To jest no rzecz, której się do tej pory nie przeczyło w oficjalnych wypowiedziach nawet. Przyznaje się u nas tylko sędziom niezawisłość w sprawie orzekania o konkretnych sprawach.

I dlatego sprawa ta zasadnicza, pierwszorzędna nasze zagadnienie, nie może zostać rozwiązane tylko drogą zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze czy ustawy o Sądzie Najwyższym. To wymaga niewątpliwie zmiany konstytucji. To ta generalna sprawa.

Jeszcze drobiazg. Pan profesor mówił o projektowanej reformie z tego prawa karno-administracyjnego. To w tym kierunku należy postulować, by kolegia nie mogły orzekać kary aresztu, kary pozbawiającej wolności. To mało. Kara aresztu może być zamieniona na - kara grzywny może być zamieniona na areszt przecież przez kolegia.

I skoro tak się dzieje, a jak wiadomo w takich sprawach nie służy skazanemu, karanemu raczej prawo odwołania się do sądu, to to w tym momencie jest sprzeczne z paktami praw politycznych i obywatelskich, które zawarowały tylko sądom możliwość orzekania o aresztach i uwięzieniu prawda, o wolności.

A poza tym, ja myślę, że my mamy opracowane stanowisko w sprawie nie tylko reformy, najpilniej wymaganej reformy prawa karnego i prawa o wykroczeniach i kodeks wykroczeń, ale i myślę, że my przedłożymy te szczegóły i dlatego nie chciałbym już dalej. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Jest wprowadzić kilka minut przed dwunastą. Pan profesor proszę bardzo.

Prof. Adam Strzembosz:

W takich kwestiach proceduralnych. Ja myślę, że skoro rzeczywiście już żaden dyskutant by się pewnie przed dwunastą nie zmieścił, to gdyby Pan Przewodniczący i Państwo przyjęli powiedzmy półgodzinną przerwę, to my moglibyśmy się, a pewnie i Państwo naradzić co do pewnego sposobu postępowania, co do pewnej kolejności i no jak gdyby listy spraw, które moglibyśmy efektywnie przedyskutować. Bo na pewno są takie kwestie, które wymagają bardzo daleko idących generalnych zmian, jak mówił pan profesor Buchała i w konstytucji nawet i są takie, które wymagają szybkich zmian, doraźnych, satysfakcjonujących obydwie strony niewątpliwie, a jeżeli nawet zmiany w konstytucji by wymagało to i owo, to nie musiałyby te zmiany łączyć się z przebudową całej konstytucji. Ponieważ słyszałem w dniu wczorajszym na tej samej sali o różnych projektach, które niewątpliwie będą łączyć się z doraźną zmianą konstytucji, sądzę, że powiedzmy no wprowadzenie jednego czy drugiego przepisu nowego jest rzeczą tutaj zupełnie realną.

No ale właśnie, gdyby można było naradzić się w naszym zespole, to niewątpliwie byśmy wyszli z jakąś konstruktywną propozycją, a to co pan Prezes proponował o tej konkretności naszej dyskusji, szybkiego uzgadniania jak gdyby wykreślenia z porządku dziennego kwestii co do których jest zgodność, no niezmiernie mi odpowiada, czas nasz jest drogi, a oczekiwania społeczne ogromne.

Przewodniczący:

Panie Profesorze! Szanowni Państwo!

Proponuję przyjąć propozycję. Udalibyśmy się na przerwę

półgodziną.

Pod rozwagę Państwa, jeśli te pół godziny byśmy wykorzystali na omówienie w grupach spraw, które potem na następnych posiedzeniach byśmy omawiali, chciałem podkreślić, że ta kolejność spraw, którą wymieniałem nie oznaczałaby, nie znaczy - prosiłbym tak traktować kolejności omawiania.

Przyznam się, tu chciałem się zwłaszcza do pani prof. Wasilkowskiej zwrócić, że w związku z tym, że pani profesor zwłaszcza podniosła, że dobrze by było zacząć od problematyki omówienia zasady ustrojowej trójpodziału władzy.

Przyznam się, proszę to rozważyć, że łatwiejsze i mające skutki na następne sprawy, które byśmy omawiali, byłoby omówienie spraw prawa materialnego i zmian karnego zwłaszcza i cywilnego. Bo od rozstrzygnięć dziedziny prawa materialnego te zmiany decydują o procedurze często, o postępowaniu karnym i innym. Często, oczywiście że nie zawsze, ale mają wpływ i przez to mają również, lub mogą mieć wpływ na strukturę sądownictwa.

Natomiast najtrudniejsza i najważniejsza sprawa, to jest oczywiście prawa, jak rozumiemy zasady ustroju trójpodziału władzy, wolałbym żeby było to ukoronowanie, uwieńczenia naszych obrad. Ale jesteśmy otwarci tutaj do dyskusji.

Pół godziny przerwy.

P r z e r w a

/Po przerwie/

/Przewodnictwo obejmuje Adam Strzembosz/

Przewodniczący:--

Przepraszam za spóźnienie. Równocześnie dziękuję za przekazanie mi przez Pana Ministra przewodnictwa w tym następnym etapie naszych prac.

Chciałbym może zacząć od tych kwestii, o których mówiliśmy ostatnio, a mianowicie zakresu naszych tutaj prac Zespołu do spraw Prawa i Sądu. Oczywiście musimy unikać dwóch rzeczy - zajmowania się wszystkim, bo wtedy nie zajmujemy się naprawdę niczym. Po drugie - nie możemy naszego zebrania zmienić w coś w rodzaju seminarium naukowego na bardzo wysokim poziomie dyskutującego różne wyjątkowo ważne kwestie.

Równocześnie musimy dostarczyć tym, którzy oczekują zmian, zmian możliwie konkretnych. A z drugiej strony dla tych oczekujących ważnych. Taką sprawą, którą wysuwalibyśmy na czoło to jest niezawisłość sądownictwa, to znaczy niezawisłość sądu i niezawisłość sędziego. Myślę, że tutaj bardzo bliskie tej problematyce jest to o czym mówił pan prezes Świątkiewicz a mianowicie - kompetencje Trybunału Konstytucyjnego, rozszerzenie tych kompetencji chyba jest z punktu widzenia ochrony praw obywatelskich bardzo ważnym

Drugi kompleks zagadnień, który wydaje się, że nas powinien tutaj szczególnie interesować to są wszystkie te zagadnienia, które właśnie dotyczą ochrony praw człowieka i obywatela.

Sądzę, że takie skonsumowanie, no może zbyt krótkie,

może jeszcze niejasne, w naszej wcześniejszej dyskusji, przynajmniej po naszej stronie, wydaje się być uzasadnione zarówno czasookresem naszych tutaj prac, nawet gdyby one były wyjątkowo intensywne. Z drugiej strony - ważnością problematyki.

Oczywiście że powinniśmy, wydaje mi się, oszczędzając właśnie własny czas, dyskutować na podstawie pewnych konkretnych materiałów. Stąd zwracam się do pana ministra z pytaniem - czy państwo macie już jakieś ustalenia co do kierunków reformy ustawy o ustroju sądów powszechnych, czy o Sądzie Najwyższym, czy jednym słowem mogłoby dojść do wymiany, powiedzmy w dniu dzisiejszym czy w jakimś, no najlepiej w dniu dzisiejszym, ale jak nie - to w jakimś innym terminie możliwie krótkim, pewnych dokumentów, które nawet jeżeli nie będą dopracowane w szczegółach, to pozwolą nam merytorycznie dyskutować przy najbliższym spotkaniu.

My również byśmy się chcieli właśnie, nie tylko w zakresie spraw związanych z sądownictwem, ale również w zakresie tych spraw, które ujmuje tym ogólnym terminem ochrony praw obywatelskich, zrewanżować państwu opracowaniem, które by było bardzo konkretne i pozwoliłoby nam po prostu szybko procedować i ostatecznie dojść do wspólnych uzgodnień.

Myślę, że kiedy te uzgodnienia już będą to może byśmy powołali jakiś małeńki zespół roboczy, który by po prostu je skonkretyzował. Bo wiadomo, że w tej liczbie, to układanie prawda, tych naszych ustaleń byłoby bardzo trudne.

Niemniej odnotowanie przez naszych asystentów tych rzeczy, które już uznaliśmy za bezdyskusyjne, za załatwione, chyba będzie ze względów praktycznych bardzo ważne, chociaż niewą-

tpliwie pod koniec naszych obrad trzeba będzie to ubrać w taki sposób żeby potem nie rodziło konfliktów ze względu na jakies niedoprecyzowanie.

I oczywiście nie kryję, że nasze oczekiwania byłyby spełnione przede wszystkim wtedy, gdyby przed tym dużym drugim "okrągłym stołem" można było uzyskać pewne rzeczy już konkretne i wiążące. Powiedzmy - gdyby w tym okresie mogła ze strony rząd, mogło ze strony rządu dojść do pewnej inicjatywy nowelizacji tej czy innej ustawy. Oczywiście tych aktów prawnych, które ze względu na ich - jak już mówiłem - budowę wewnętrzną można znowelizować bez szkody dla całości.

Tak mi się to wydaje. W każdym razie dla nas problem niezawisłości sądownictwa jest niezmiernie ważny. Nie chcielibyśmy jednak wchodzić w szeroką problematykę reformy Konstytucji. Pewne kosmetyczne zmiany, może nie takie kosmetyczne, ale proste, będą niewątpliwie konieczne. Niemniej, jeżeli nawet z konstytucyjnym regulowaniem pewnych nieuregulowanych spraw związanych z prawami obywatelskimi poczekamy do generalnej reformy, toż to chyba nie zaszkodzi. No, nasze doświadczenia są takie, że pewne zapisy są lub nie i więcej polityka ogólna, sytuacja, układ się decyduje czy są przestrzegane czy nie. Tak że ja bym do tego wielkiej wagi nie przywiązywał, mimo że do samej Konstytucji największą wagę przywiązuję.

Tutaj chyba taki niezwykły pośpiech nie byłby chyba i możliwy i wskazany. Natomiast te zapisy w Konstytucji, które by się łączyły z niezawisłością sądownictwa, oraz te zmiany, które wymagają szybkiego procedowania ze względu na odbiór społeczny pewnych aktów prawnych o charakterze

represyjnym, to są rzeczywiście rzeczy bardzo ważne.

Gdyby państwo mogli nam powiedzieć - do jakiego stopnia są już zaawansowane, czyli jednym słowem czy są jakieś ustalenia na szczeblu ministra co do zmian w zakresie sądownictwa, niezawisłości sędziów i niezależności sądów, to oczywiście bylibyśmy ogromnie wdzięczni. My też tutaj i w dniu dzisiejszym bylibyśmy gotowi pewne sprawy przedstawić oczywiście zastrzegając, że nie ma tutaj rozwiązań bardzo szczegółowych.

Łukasz Balcer:

Jeśli można, Panie Przewodniczący. Rozumiem, że propozycja zmierzałaby do tego, żeby jako pierwszy punkt merytoryczny obrad, tym pierwszym punktem była problematyka niezależności sądów i niezawisłości sędziego. Sądzę, że - no trudno mi powiedzieć zawszystkich członków tutaj, ale bym prosił żeby ten wniosek uwzględnić, bo wydaje się on być zasadny z uwagi na rangę problemu. Oczywiście nie ma żadnych problemów żeby on właśnie nie był tym punktem pierwszym, łącznie z prawami kompetenc i Trybunału Konstytucyjnego i innych spraw, które panie i panowie uznają za stosowne w tym punkcie omówić.

Następnie pan profesor wymienił problematykę ochrony praw człowieka-obywatela, ja tak odnotowałem.

/Adam Strzembosz: Dzeroko ujętą/

Właśnie. I tu jest treść, pojemność tego pojęcia jest dla mnie trochę niejasna, bo tu ma też bardzo szeroki zakres.

/Adam Strzembosz: Ja powiem o czym myśleliśmy.

Przedewszystkim o zmianie, o uchyleniu tych przepisów

z kodeksu karnego i z kodeksu wykroczeń, które bezpośrednio godzą w te przyrodzone prawa człowieka. Terminologia już po obydwu stronach w pełnym sensie przyjęta. Z drugiej strony gdybyśmy uchylili, to znaczy gdybyśmy rozważyli uchylenie pewnych przepisów z zakresu postępowania karnego, bo ja tu myślę o postępowaniach szczególnych - przyspieszone, uproszczone, bo to jest kwestia szczególnie naboląca. Oczywiście rozumiem, że z kodeksu wykroczeń - jak powiedziałem - też takie przepisy jak 52a. Następnie to byłyby kwestie, których ja nie chcę tutaj jaść, ponieważ jest to sprawa drażliwa - jakoś tak wyodrębnić, uwypuklać, bo przecież musimy pewne takie zasady - prawda - procedowania, które ułatwiają consensu utrzymać. Ale powiedzmy pewne zmiany w ustawie o ministrze spraw wewnętrznych i rozporządzeniach wykonawczych. Takie zmiany, które - jak to zresztą słyszeliśmy od państwa, no wydaje się, że są niezbędne i oczekiwanie na jakąś ogólną reformę prawa karnego chyba nie byłoby potrzebne.

Łukasz Balcer:

Tak więc byłaby o propozycja omówienia struktury organizacyjnej sądownictwa. Sądzę, że i ten punkt jest zasadny, co do kolejności. Co do mnie nie widzę żadnych przeszkód, aby

sądzę, że i ten punkt jest zasadny co do kolejności, co do mnie nie widzę żadnych przeszkód, uważam, że należało się przychylić. Ale pan profesor zadał pytanie, więc dokumentu wypracowanego przyjętego przez ministra sprawiedliwości czy w resorcie nie mamy. Natomiast mamy opracowany dokument dotyczący reformy sądownictwa opracowany przez zespół powołany w resorcie przez ministra sprawiedliwości 2 lata temu - mogę się mylić, nie dokładnie pamiętam, około 2 lat temu, może w trochę krótszym okresie czasu, ten zespół, ta komisja opracowała projekt zmian. One zmierzają w bardzo ogólnych zarysach powiem teraz do rozważenia wprowadzenia w Polsce w miejscach dwóch instancji sądów rejonowych i wojewódzkich w ramach systemu sądownictwa powszechnego - trzy instancje, to znaczy obok tych sądów najniższych, niezależnie o ich nazwy i kompetencji, bo to w tej chwili najistotniejsze w tej chwili się nazywają rejonowe, obok sądów powiatowych, czy też sądów okręgowych, które działałyby w liczbie kilku, kilkunastu, a wiele ponad 10 na obszarach dużej części kraju, której pewne zadania przejęłyby i Sąd Najwyższy jeśli chodzi o orzecznictwo i sądy wojewódzkich koncepcji tej sądy okręgowe byłyby sądami rewizyjnymi dla spraw rozpatrywanych w sądach wojewódzkich jak i I instancji, tych sądów najpoważniejszych.

Nastąpiło by odciążenie szeregu spraw Sądu Najwyższego, który w większym stopniu zajmowałby się już tylko judykaturą, nadzorem orzeczniczym a nie byłby sądem rewizyjnym w takim zakresie jak jest w tej chwili

Oczywiście ta koncepcja ma swoje implikacje wpływa na wiele istotnych kwestii innych także.

Jest to dokument, który mogę dostarczyć. Jego charakter - jest to p opozycja zespołu nie rozpatrywany przez ministra ani przez kolegium. Znana jest w Sądzie Najwyższym i szeregu osobom spośród prokuratury, mieliśmy ostatnio spotkania, ale też nie mog powiedzieć, że jst tu uzyskaliśmy stanowisko generalnego prokuratora i mł pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, ponieważ jest to dokument dopiero przekazywany rozpoczęliśmy ten etap informowania, wstępnie, koncepcja. Taki mogę przedłożyć.

Przy tym byłaby prośba, żeby tak go rozumieć.

Ob Adam Strzembosz:

Panie Ministrze! A czy istnienie możliwość uzyskania od państwa pewnego stanowiska, które by się łączyło właśnie z tą kwestią trójpodziału władzy. Jak państwo by widzieli usytuowanie ministra, jego uprawnienia, powołanie ewentualnie jakiegoś innego organu? Czy w tym zakresie są jakieś projekty z państwa strony?

Tak samo jak by państwo widzieli podniesienie na wyższy poziom gwarancji niezawisłości sędziego? Tutaj padały słowa dotyczące rękojmi, tak samo kadencyjności Sądu Najwyższego, co oczywiście łączy się z jednym i drugim problemem - otóż czy państwo mieliby takie propozycje, które my moglibyśmy dostać do skiegoń powiedzmy ustosunkowania się do nich, żeby po prostu sam przebieg naszych prac był odpowiednio szybszy.?

Z tym się łączy niewątpliwie kwestia usytuowania prokuratury, w tym trójpodziale władzy.

Ob. Łukasz Balcer:

Panie Profesorze? Ministerstwo Sprawiedliwości nie ma takich dokumentów, ale w momencie gdy rozpocznie pracę już tak bardzo aktywnie komisja do spraw reformy konstytucji, to myślę że do tego dojdzie, to wówczas będzie to miejsce, w którym takie dokumenty po uprzednim opracowaniu zostaną przedłożone.

Ja w tej chwili nie mogę przedłożyć takiego opracowania, które mieliśmy już w formie pełnej przemyślanej, ale możemy spróbować takie stanowisko określić w toku rozmów i negocjacji. Ponieważ tu są reprezentowane siły i osoby, które mają w każdej sprawie swój własny pogląd będą prezentowały, więc nawet trudno byłoby nam zaproponować przyjęcie takiej procedury

Na pytanie wprost odpowiem: nie mamy w tej dziedzinie tylko mówję o ministerstwie.

Ob. Adam Strzembosz:

A Panie Ministrze jeśli chodzi właśnie o niwzawisłość sędziego, czy właśnie te kwestie związane z rękojmią, z zakresem działania samorządu. Czy tu jest jakieś stanowisko ze strony państwa. Czy ewentualnie można by w jakimś terminie oczekiwać jego uzyskania?

Ob. Łukasz Balcer: Mam propozycję ażebyśmy w terminie uzgodnionym za kilka dni zaczniemy na ten temat o radować to wówczas jak sądzę osoby uczestniczące w "okrągłym stole" a myślę, że i ja w szeregu kwestiach istotnych stanowisko bym przedstawił.

Ob. Adam Strzembosz:

Dzi kuje bardzo.

Czy w tej sprawie kroś z państwa chciałby się wypo-
wiedzieć?

Ob. Jerzy Świątkiewicz:

Ponieważ i obawiam się , że pytanie panie przewod-
niczącego to może moje wypowiedzi spowodowały, ponieważ
przykładowo w drodze egzemplifikacji rzuciłem kilka
problemów, ja chciałem powiedzieć, że prezentowałem
tutaj żeby nie było takich odczuć strony rządową w tym
znaczeniu, że co jakie zamierzenia lansowane są w gabine-
cie, tylko że występowałem tutaj z prezentacją pewnych
propozycji Stronnictwa Demokratycznego i w takim charakte-
rze tutaj w ramach Okrągłego Stołu - podzespołu Okrągłe-
go Stołu powiedzmy występuję.

I jeśli państwa to interesuje, to są wypowiedzi
wstępnym we wstępnym projekcie programu Stronnictwa
Demokratycznego na kongres, który zbliża się, który
odbędzie się w dniach od 17 . Wielu z tych propozycji
nie tylko tych, które ja daje powiedzmy przykładowo,
akurat je wymieniałem , to są prezentowane w tych
materiałach, które są w wielkiej ilości zostały rozpro-
wadzone i między innymi wśród wielu tych propozycji
one są znane dosyć szerokim obiegu w ramach przygotowań
do tego kongresu, Nie keszczę raz powiadam to są
własne oryginalne przemyślenia i koncepcje Stronnictwa
Demokratycznego, który znalazły się w naszych wstępnych

13/5

projektach , które były omówipne już na większości zjazdów wojewpdzkich, bo już półmetek minął i który będzie rozpa trywać z kolei kongres w drugie dekadzie miesiąca kwiet nia.

Ob. Adam Strzembosz:

Mam nadzieję że pan prezes nam zechce udostępnić taki egzemplarz albo poinformuje, gdzie można ostać, bo ja jakoś nie trafiłem niestety.

Ob. Jerzy Swiarkiewicz:

Bardzo proszę panie profesorze! Pragnę zwrócić uwagę- że jest to projekt wstłpny. Tam są nawet pewne błędy cezerskie i maszynowe, opuszczenia poszczególnych słów czasami, mogą spowodować jakie nieporozumienia, ale to jest właśnie ta koncepcja nasza wyjściowa. Dziękuję.

Ob. ~~Adam~~ Adam Strzembosz:

Dziękuję.

Pan prof. Buchała prosi o głos. Bardzo proszę.

Ob. Kazimierz Buchała: Ja chciałbym poinormować że ten temat, ~~kt~~ trójpodziału władzy kształtu Konstytucji, zapisów dotyczących niezawisłości sędziowskiej i innych związanych z wymiarem sprawiedliwości jest opacowywany a prace zlecone w tym zakresie zostały dostarczone zespołowi, który go przygotowuje, wiem, że odbyło się kilka posiedzeń tego zespołu, i unam nawet niektóre propozycje natury wstępnej i podaję je także jako wstępne propozycje mianowicie jeśli chodzi o kwestie odwołania się obywatela do Trybunału Konstytucyjnego w każdej sprawie o naruszenie prawa to w tej chwili stanowisko jest takie, że już przyjęto jako rzecz minimum nie budzącą wątpliwości prawo dla każdego sądu do skierowania się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym. Jest to daleko idący krok do przodu w stosunku do tego co jest dzisiaj, boiem jak wiadomo w tej chwili mamy te kontrole szefów tych jednostek które to kontrola dość skutecznie hamuje inicjatywy sądów niższych. Czyli ta kwestia została przesądona. Jest to niejako coś pośredniego, może coś w rodzaju surogatu skargi konstytucyjnej, kwestii skargi konstytucyjnej obywatela nie ma jeszcze zgodności i raczej jest takie przekonanie, że to prawo do składania pytań rozwiąże ten problem bez niepotrzebnych zahamowań.

Warto może przytoczyć taką informację, że w tych systemach, w których przyznano prawo skargi konstytucyjnej obywateli, zaledwie 1 do 1,5% skarg okazuje się skargami zadadnymi

w tych systemach, w których przyznano prawo skargi konstytucyjnej obywateli, zaledwie 1 do 1,5 proc. skarg okazuje się skargami zasadnymi. A więc jest to bardzo kosztowna impreza i mało efektywna. A więc jest pytanie, czy są pośrednie inne formy osiągnięcia tego samego? To jest kwestia pierwsza.

I druga kwestia, jeśli chodzi o podział władzy, także w tej kwestii złożono propozycje. Ja znam te propozycje tych rozwiązań, które by prowadziły do tego, by wymiar sprawiedliwości był wydzielony i niejako odseparowany od władzy wykonawczej i od władzy ustawodawczej. Jak zapewne w tym gronie wiadomo, kwestia pewnych związków wymiaru sprawiedliwości z władzą wykonawczą istnieje, choćby poprzez ustawę o Trybunale Konstytucyjnym. Prezes Trybunału Konstytucyjnego składa informacje przed Sejmem. Dla przykładu, prezes Sądu Najwyższego i minister sprawiedliwości informują Radę Państwa o problemach i Rada Państwa może ~~je~~ pewne zalecenia uchwalać. Ja nie znam stanowisk w tej kwestii, ale znam wiele propozycji, które zmierzały do tego, by np. sędziowie Sądu Najwyższego byli wybierani przez parlament. Jest to dość powszechna opinia nauki. Oraz drugie, by pierwszego prezesa wybierał parlament i by ten pierwszy prezes nie składał informacji o orzecznictwie, tylko o problemach, jakie występują np. problemie przestrzegania praworządności, by to znalazło odpowiednie rozwiązanie w dole, mianowicie by prezesi sądów wojewódzkich nie składali sprawozdań z działalności sądów wojewódzkiej radzie narodowej. A więc żeby zerwać tę formę pewnej zależności

przynajmniej formalnej. Ale są to sprawy, które są w trakcie dyskusji, intensywnej dyskusji. Ja nie sądzę, by ten stół, tzn. Ministerstwo Sprawiedliwości mogło niezależnie od tamtych prac przedstawić gotową koncepcję rozwiązania tych problemów, o których tu była mowa.■

To jak sądzę, to jest moje prywatne zdanie, to musi poczekać do czasu rozwiązania systemu politycznego w ogóle. Choć nie przeczę, że waga tego zagadnienia trójpodziału władz jest ogromnie ważna dla wymiaru sprawiedliwości, ale to jest nie tylko problem wymiaru sprawiedliwości. Powiedziałem o tym dlatego, by mieć świadomość, że prace się toczą, że one są pracami trudnymi i wymagającymi wiele dyskusji. Czyli jest chyba niemożliwością uzyskać konkretne rozwiązania jakie są, bo tych rozwiązań rzeczywiście nikt nie ma jeszcze, nie tylko Ministerstwo Sprawiedliwości, ale także i tamta komisja. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Jeżeli nie ma osób, które by chciały w tej chwili zabrać głos, to ja bym taki projekt złożył, że teraz pani mecenas Skórzewska w imieniu naszego zespołu by przedstawiła pewne propozycje żeby państwa poinformować o pewnych sprawach generalnych. Oczywiście nie sądzę, by może było warto jak gdyby, może jakąś bardzo szeroką dyskusję prowadzić na ten temat w tej chwili, bo prawdopodobnie będą państwo chcieli mieć też pewien tekst, nad którym by się pracowało. Ale przecież podstawowa wymiana poglądów, szczególnie usunięcie niejasności byłaby na pewno możliwa. I nie widzę na tę sesję przedpołudniową, przedobiednią więcej tematów.

er

14/3

Sądzę, że gdyby się okazało, że również na sesję poobiednią nie będzie, to możemy przecież wcześniej nasze obrady zakończyć. Gdyby państwo mieli jakieś propozycje, które byście chcieli tutaj przedyskutować, to oczywiście pan minister Balcer by przyjął przewodnictwo i byśmy dalej dyskutowali. My tutaj dysponujemy w pełni czasem. Oczywiście nie chodziłoby o to, żeby go zapełniać sztucznie, tylko wtedy gdyby była ku temu potrzeba.

Jeżeli nie ma kontrpropozycji, to ja bym panią mecenas Skórzewską poprosił o głos.

Ob. Jadwiga Skórzewska: Pnieważ tutaj na tle dotychczasowych wypowiedzi chyba nie ulega żadnym wątpliwości dla stron obu, jak również dla wszystkich państwa tutaj zebranych, że niezawisłość jest fundamentem wymiaru sprawiedliwości - padły te sformułowania z ust wielu osób które tutaj się wypowiadały - wydaje się, że jest to kwestia, którą należałoby jednak wysunąć na czoło dyskusji. w ogóle o strukturze wymiaru sprawiedliwości.

Proszę państwa, oczywiście kwestia oparcia ustroju organów państwowych na zasadzie trójpodziału władz jest kwestią konstytucyjną, kwestią bardzo poważną i kwestią wymagającą wielu rozważań. Ale jeżeli już pan minister sprawiedliwości był uprzejmy nawet powiedzieć ~~o tym~~ o tym w wywiadzie interesującym w "Życiu Warszawy", to jeżeli taki problem istnieje, można by było się zastanowić, co my sobie wyobrażamy, jakie wynikają z tego konsekw~~encje~~ncje dla wymiaru sprawiedliwości?

Wydaje się, że pierwsza z nich to zlikwidowanie podporządkowania sądów organom wykonawczym, Z kwestią trójpodziału władz łączy się to zagadnienie. Więc chodzi o wyłączenie podporządkowania, niepodporządkowywanie sądów przede wszystkim ministrowi sprawiedliwości i premierowi. Jest to pierwsza zasada wynikająca z trójpodziału władzy. Ja oczywiście mówię w ogromnym uproszczeniu, podając tylko pewne zasadnicze kwestie.

Druga sprawa, to jest wyłączenie możliwości wpływania na orzecznictwo wszelkimi innymi formami, jak tylko formami przewidzianymi przez ustawę. W miejsce dotychczasowych

oddziaływań pozaprawnych w postaci różnych zaleceń, no, chociażbyśmy tutaj wszyscy powiedzieli o słynnej - ponieważ jestem karnikiem, więc może o tym powiem - polityce karania, kształtowaniu polityki karania, jak to się przedtem mówiło, rozwarstwienia przestępczości. Ten problem już teraz nie jest tak mocno może stawiany, ale są to wszystko niezależnie od intencji środki poza prawne, środki nie przewidziane procedurami, prawem formalnym.

Następna sprawa, to jest - może to zabrzmieć tak niezbyt fortunnie, ale w tej chwili nie mogę znaleźć innego słowa - odebranie ministrowi sprawiedliwości uprawnień związanych z obsadzaniem stanowisk sędziowskich. I awansowaniem sędziów na wszelkie inne wyższe stanowiska, czy też w ramach pewnej struktury sądowniczej.

To wiązałyby się z kwestią zapewnienia ministrowi sprawiedliwości jedynie pewnych funkcji organizacyjnych i administracyjnych, jeżeli chodzi o strukturę sądownictwa.

Minister miałby także legalne formy przewidziane prawem kształtowania polityki orzeczniczej sądów. Nie można ministra sprawiedliwości pozbawić tego rodzaju możliwości. Tutaj pani sędzia Wasilkowska była już uprzejma powiedzieć o proponowanych przez nas rozważeniu włączenia struktury prokuratury w skład Ministerstwa Sprawiedliwości. Wydaje nam się, że minister sprawiedliwości mógłby oddziaływać na kierunki orzecznicze sądów poprzez zaskarżenie orzeczeń przez podległych mu prokuratorów. Jest to sprawa do rozważenia.

Jeszcze tak na marginesie słów, które tutaj padły

na temat pewnej struktury prokuratury, skąd ona się wzięła, można by powiedzieć, że rzeczywiście te funkcje bardzo się łączą, nawet w założeniach. ~~przysłał~~. Przecież, proszę państwa, urząd prokuratora generalnego w ZSRR utworzono dopiero w 1933 r. To wcale nie jest taka sprawa, że to od razu zostało utworzone. I co spowodowało, utworzenie urzędu prokuratora generalnego ZSRR? Że po wojnie Ministerstwo Sprawiedliwości w ogóle przestało istnieć. I nie istniało przez parę lat. Jest to najlepszy dowód, że te funkcje były ściśle połączone, prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości. Okazało się, że funkcjonowanie

bo te funkcje były ściśle połączone prokuratora generalnego i Ministra Sprawiedliwości. Okazało się, że funkcjonowanie jednego organu wcale nie musi powodować funkcjonowanie drugiego, może zrobimy odwrotnie w naszej sytuacji. Będzie to Minister Sprawiedliwości, który będzie jednocześnie Prokuratorem Generalnym, czy to jest kwestia jednego z Podsekretarzy Stanu, który byłby pełnił tę funkcję prokuratora, to są wszystko rzeczywiście już szczegóły, chodzi o pewną zasadę.

Najważniejsza kwestia, która tutaj pada. Proszę Państwa, z dotychczasowych wypowiedzi uznano za ważną sprawę powoływania sędziów, Wprawdzie powiedziano to tylko przy okazji powoływania sędziów Sądu Najwyższego, o powoływaniu przez parlament, czy jakieś inne propozycje, które miały padać w tej sprawie. Rzeczywiście w momencie, kiedy Minister Sprawiedliwości nie będzie miał imperium co do tego zakresu spraw, trzeba znaleźć inny organ, który by się tym zajmował.

Nasza propozycja zmierza do powierzenia tego Naczelnej Radzie Sądowniczej, która składałby się z delegatów zgromadzeń ogólnych sądów, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Sądu Najwyższego jak również delegatów klubów poselskich, oczywiście na czele takiej Naczelnej Rady Sądowniczej stałby Przewodniczący Rady Państwa czy może jak tutaj wiele są propozycje dotyczące prezydenta, czy też prezydent, to jest sprawa już do dalszych zmian instytucjonalnych.

Naczelna Rada Sądownicza jest przyjęta w prawie kontynentalnym. Takiego rodzaju rozwiązania są w prawach kilku państw zachodniej Europy i faktem pozostaje, że wszyscy zdają sobie sprawę, że taki trójpodział władz wyłącza

władztwa Ministra kwestie powoływania prawda wpływu na kadrę sędziowską. Trzeba tu znaleźć organ, który by dokonywał tego powoływania. Oczywiście my zgadzamy się z panem Prezesem, że kadencyjność Sądu Najwyższego powinna ulec likwidacji i na ten temat powinno nas wszystkich, chyba ten problem dostrzegają i nie ma potrzeby mówienia i uzasadniania w doktrynie masę słów na ten temat padł.

Natomiast padają również słowa na temat samorządności. Wpływu samorządu sędziowskiego na powoływanie sędziów. Proszę Państwa, i teraz jest to kwestia bardzo ważna.

Ustawa o ustroju sądów powszechnych po wielu nowelizacjach została uchwalona w 1985 roku w tym kształcie, jaki mamy obecnie. Zdawałoby się, że stosunkowo niedawno, ale jak okazuje się, że bardzo dawno. Jeżeli wszyscy w tej chwili widzimy potrzebę zupełnie innego ustalenia pewnych spraw dotyczących niezawisłości sądu.

Wobec tego ciekawe jest, że uchwalenie tej ustawy było poprzedzone bardzo szeroką dyskusją na ten temat w latach osiemdziesiątych. Że były wypracowane pewne stanowiska już, które niestety nie znalazły potem odzwierciedlenia w tekście ustawy. I ta ustawa - chcę to powiedzieć - spotkała się chyba z ogromnym, z ogromnym zawiedzeniem opinii w tym zakresie na temat rozwiązań tej ustawy.

Rzeczywiście można powiedzieć, że samorządność w tej ustawie została zdefiniowana. Samorządność wyrażająca się między innymi w kompetencjach opiniodawczych kolegium sędziowskiego. Samorząd można sobie rzeczywiście wyobrazić różnie. Ale samorządność sensu stricto na pewno nie jest tylko kwestią kompetencji opiniodawczej i to kompetencji opiniodawczych pewnego środowiska zawodowego, a tak się

stało teraz. Bo jeżeli sobie powiemy, że kandydatów na sędziów opiniuje Kolegium Sędziów w danym sądzie, a nie wiem czy Państwo wszyscy wiecie, że w tym kolegium sędziów jest równa liczba członków wybranych przez zgromadzenie ogólne i mianowanych przez prezesa sądu, przy czym prezes sądu ma głos decydujący, jako przewodniczący kolegium, to przecież nie muszą być zawsze, będzie to koncepcja prezentowana przez prezesa. Bowiem on wybiera czy mianuje tego rodzaju członków Kolegium, którzy będą realizowali pewną linię jego postępowania. Jest to zupełnie naturalne. W związku z czym trudno mówić o kwestii nawet opiniodawczej takiego kolegium sędziowskiego, które jest zawsze w mniejszości, jeżeli chodzi o reprezentację sędziów.

Nie będę tutaj mówiła przykładów, które wskazują na to, że rzeczywiście to kolegium w wielu sprawach będzie stanowisko prezesa popierało czy przewodniczącego kolegium w sposób konsekwentny i pełny.

Zdarzają się tego rodzaju sytuacje, że kandydatury na sędziów są w dziesięcioosobowym składzie kolegium plus prezes jedenasty opiniowane w ten sposób, że dwóch sędziów się wstrzymuje od głosu, trzech sędziów jest przeciwko kandydaturze, a cały blok mianowanego kolegium przez prezesa jest za kandydaturą sędziego.

Jakie to są w ogóle rozstrzygnięcia opiniodawcze? W związku z czym mowa jest właśnie o samorządzie sędziowskim, chciałabym zwrócić na to uwagę, że ten samorząd musi być rozumiany sensu stricto, to znaczy ma być to kompetencje decyzyjne samorządu, a nie kompetencje tylko opiniodawcze, tak jak jest to w tej chwili.

Proszę Państwa, z naszej strony jest propozycja, aby kandydaty sędziowskie, a to tutaj jeszcze nie padło, były wysuwane przez zgromadzenia ogólne. To nie chodzi tylko o kwestie powoływania sędziów, jaki organ będzie ich powoływał, chodzi o to, kto będzie wysuwał kandydaty na sędziów. Wtedy, myśmy to nazywali wprawdzie, może być nieprecyzyjne w swoich opracowaniach, najniższym szczeblem sędziowskim, byłoby to wtedy możexnawek nabór poprzez konkurs, ale chodzi tu oczywiście o stanowiska asesorskie, że nabór poprzez konkurs. Natomiast już stanowiska sędziowskie, to kandydaty wysuwane przez zgromadzenie ogólne zarówno w sądach powszechnych, w sądach powszechnych przez zgromadzenie ogólne sędziów sądu wojewódzkiego jak i w Sądzie Najwyższym przez zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego.

Nie trzeba w tym gronie tłumaczyć, że najlepszą wiedzę o kompetencjach sędziego posiadają jego koledzy. Jest to coś o zgromadzeniu ogólnym jest znane i ono wypowiedać się będzie kto może być kandydatem na stanowisko sędziego. Oczywiście możnaby rozwiązać to w ten sposób, że kandydaty na stanowiska sędziowskie byłyby kandydaturami zwielokrotnionymi, to znaczy na jedno stanowisko kandydowałoby dwóch czy może większa liczba osób wytypowanych przez zgromadzenie ogólne. Jest to dla nas bardzo ważna kwestia, kwestia ustalania kandydatów, a nie tylko kwestia powoływania sędziów. Chcielibyśmy, żeby to były osoby powoływane spośród ustalonych kandydatów przez zgromadzenia ogólne.

Następna kwestia to wprowadzenie zasady nieusuwalności, która tutaj również padła. Chodzi tutaj przede wszystkim o sędziów Sądu Najwyższego, o kwestiach kadencyjności,

kwestia pozostawienia im pewnych funkcji sędziowskich aż do określonego wieku.

Oczywiście wyrugowanie przepisu pozwalającego na odwołanie sędziego, jeżeli nie daje on nikomu wykonywania obowiązku sędziego, to także jest to chyba kwestia, którą wszyscy dostrzegają i którą należałoby w tym zespole rozważyć.

Pozostaje również kwestia uposażeń sędziów. Oczywiście jest to sprawa ważna, chociaż jedna z zasadniczych i chyba nie zasadnicza. Ja ponieważ może taką trochę osobistą refleksję. Do niedawna byłam sędzią, to boli mnie trochę, jeżeli we wszystkich wywiadach zwraca się uwagę na presję materialną. I bardzo interesujący jest ten wywiad w Życiu Warszawy pana Prezesa Sądu Warszawskiego, zwracający uwagę na wiele kwestii, ale właśnie także eksponujący stronę materialną, upatrujący w tym przyczyny odchodzenia sędziów z wymiaru sprawiedliwości, to nie jest jedyna przyczyna i wszyscy o tym wiemy.

Rozwiązaniem kwestii uniknięcia w przyszłości pewnego nacisku na sędziego może byłoby przewidywanie jednakowych uposażeń dla wszystkich sędziów. Jest to także sprawa do rozważenia. Wtedy ta różnica^w dochodach sędziów wynikałaby ze stażu sędziowskiego. Możliwe byłoby to bardzo rozwarstwić w zależności od długości sprawowanej funkcji, okresu sprawowanej funkcji sędziowskiej.

Następna sprawa, proszę Państwa, to jest nagrody. Naprawdę nagród w wymiarze sprawiedliwości to nie powinno być. To jest postulat całego środowiska sędziowskiego, który był formułowany już kilka lat temu. Można to rzeczywiście, właściwie nie ma żadnych kryteriów, dla których te nagrody można było przyznawać czy ściśle je określać. Zawsze jest to

kwestia pewnego przynajmniej domyslania się pewnych wpływów przyznawania nagród.

ściśle je określili, zawsze jest to kwestia pewnego przynajmniej domyślaniasię pewnych wpływów poprzez przyznawanie nagród. Jest to może niezbyt taka ważna sprawa w tym systemie niezawisłości, ale ponieważ tutaj padało wiele innych. I dla gwarancji niezawisłości okazuje się, że wszystkie sprawy są bardzo ważne. To jest sprawa ważna, ponieważ wprowadzenie rygorystycznego systemu przędziału spraw w danym sądzie,

Bo w tej chwili możliwość ustalenia składu sądu nie jest rzeczą dobrą dla niezawisłości. Nie wiem jaki przyjąć tutaj system żeby uniknąć możliwości tworzenia składu. Dla osób związanych w wymiarem sprawiedliwości nie ulega żadnej wątpliwości, że jeżeli do wydziału dla określonej dzielnicy, dla orzekania w jakiejś sprawie sprowadza się sędziego z innego wydziału, to jest to podejrzane co najmniej. Tak było, tutaj przecież nie ma żadnej tajemnicy, są to rzeczy powszechnie znane - w procesach dwóch, które narobiły strasznie dużo szumu m.in. w środkach masowego przekazu, zakończyły się uniewinnieniem, odszkodowaniem za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Chodzi o procesy lekarek, prawda. To znaczy załóg karettek pogotowia. Proszę państwa w tych sprawach, w jednej z nich orzekał sędzia spoza wydziału, który był miejscowo właściwy. Mało tego, że sam sędzia, ale również ławnicy byli spoza tego wydziału. Czym to wytłumaczyć

Jeżeli państwo... To budzi ogromne emocje, również w środowisku sędziowskim. Należałoby takich spraw unikać. Ja nie chcę przesądzać, że są to wyroki, które może naruszają prawo, czy są może nie bezstronne. Jak najdalej jestem od tego. Po co w ogóle rodzić takie podejrzania i po co w ogóle

może być taka możliwość, ona jest zupełnie zbędna.

Ważną sprawą, jest to dokonywanie podziału czynności między sędziami danego okręgu. Wydawałoby się, że jest to czynność jakaś tylko organizacyjna, czy też administracyjna. Nie proszę państwa. Bo to - jeżeli nie będzie miał w ręku samorząd sędziowski, to będzie się kończyło tak, że sędziowi po 20-letnich stażach na przykład karnych, znajdują się nagle w sądzie ubezpieczeń społecznych, z dnia na dzień. Albo też w wydziałach rodzinnych. Takich przykładów sąd warszawski ma bardzo dużo. Jeżeli państwo by sobie życzyli, możemy je przedstawić.

Oczywiście sędzia ma być wykształcone wszechstronnie, ale jest przecież zupełnie zrozumiałą rzeczą, że sprężali-
zuje się w pewnej kwestii. I jeżeli orzeka w jakiejś dziedzi-
nie prawa, to nagła zmiana jest przecież przez niego w spo-
sób dolegliwy odczuwana. I nie tylko przez niego.
W tym układzie komentowana w sądach iw całym wymiarze spra-
wiedliwości.

Następną kwestią to jest rozważanie sprawy zawieszenia czynnego udziału sędziów w życiu politycznym. Chodzi o to żeby w czasie, kiedy spełnią funkcje sędziowskie, ten czynny udział w stronnictwach politycznych, czy czynny udział w życiu politycznym był zawieszony. Ta kwestia ma tradycje w polskim sądownictwie. Wydaje się, że można by było do tej kwestii powrócić.

Podam taki przykład, może przy zachowaniu pełnych pro-
porcji w miarę. Ale proszę państwa naprawdę nie jest dobrze,
jak sędzia jest członkiem ORMO, bo takie wyóadki są, a one
są zupełnie zbędne. Oczywiście przy zachowaniu proporcji

tutaj, Bo to oczywiście trudno przechodzić odpartii politycznych do członka ORMO, ale coś takiego jest i jest to zupełnie zbędne żeby sędzia angażował się w tego rodzaju sprawy.

Wtedy uzbalibyśmy przy zachowaniu tych pewnych założeń, które są przez nas formułowane w tej chwili bardzo ogólnie, które by wymagały ukonkretyzowania i rozpisania tego w odpowiednich przepisach. To jest bardzo dla nas znacząca kwestia.

Chciałabym temu gronu przypomnieć, że w 1981 roku zostało podpisane porozumienie między ministrem sprawiedliwości a autonomicznym związkiem pracowników wymiaru sprawiedliwości które wtedy już formułowało to co pan prezes Świątkiewicz był uprzejmy tutaj powiedzieć, że sędzia nie powinien być odwoływany z tytułu rękojmi. A jeżeli już, to powinny być pewne gwarancje, gwarancje, że nie jest to może odwołanie pochopne.

Proszę państwa, był taki zapis w tej umowie, że takie odwołanie sędziego będzie poprzedzone albo orzeczeniem sądu dyscyplinarnego, albo ~~pn~~ opinią zgromadzenia ogólnego sądu. Wydawałoby się że to bardzo mało wtedy zagwarantowano sobie i że to obie strony powinny być tym usatysfakcjonowane. Kiedy doszło do odwoływania sędziów z tytułu braku rękojmi w okresie po 13 grudnia 1981r. to ja już nie mówię o wypadkach, kiedy tych 35 sędziów, których w ogóle nikt nie pytał nikogo czy mogą być odwołani. Ale powiem o przykładzie, który zdarzył się w sądzie warszawskim. Prezes wystąpił z takim wnioskiem o odwołanie sędziego i około 40 sędziów napisało do prezesa taką prośbę, żeby stosował się do umowy, która została zawarta przez ministra sprawiedliwości z autonomicz-

nym związkiem pracowników wymiaru sprawiedliwości. I ci wszyscy sędziowie dostali wytyczne za to, że tylko prosili, by że tylko sąd dyscyplinarny zajął się sprawą tego sędziego. Nie mówili, że on jest niewinien, albo że nie zrobił tego co zrobił, tylko żeby może kompetentny organ zajął się wyjaśnieniem tej kwestii.

Mało tego, wszyscy sędziowie funcyjni, brzydkie słowo ale w skrócie, przewodniczący wydziałów, zostali odwołani ze swoich stanowisk. Jak to jest ważna sprawa, to może ten przykład poda. Wprawdzie w skali kraju i wymiaru sprawiedliwości, to może niewiele, ale w sprawach jednostkowych tych ludzi, to naprawdę bardzo wiele.

Wszystkim nam zależy na tym żeby ten autorytet sądów był bardzo wysoki, wszystkim. A ja sądzę, że tak jak jesteśmy tu zebrani, wiąże się to właśnie z kognicją, z rozszerzeniem kognicji sądów, z bardzo ciekawymi propozycjami przedstawionymi przez pana ministra bardzo interesującymi co do zakresu właściwości sądów, co do powrotu do elementów sądowego wymiaru sprawiedliwości. A tutaj tak na marginesie pan prof. Buchała powiedział na temat zapisu o funkcji jurysdykcyjnej kolegów do spraw wykroczeń, na skutek właśnie tych przełamanych czynów - przestępstw wykroczeń. No, musiałabym powiedzieć, że zapis jest w ~~1966~~ 1976 roku a przełamanie było pd 1966 roku. Czyli zapisy w Konstytucji są także dosyć spóźnione, więc nie martwmy się, że pewne rzeczy byłyby nie zapisane.

Następna kwestia - w Konstytucji nie ma zapisu o funkcji orzeczniczej urzędów skarbowych czy urzędów celnych. One są także, przecież grzywna wymierzona przez urząd skarbowy to

jest do 5 milionów złotych. Pan prezes Świątkiewicz to poruszył i jest to bardzo, bardzo ważny problem. Mało tego, tam w ogóle nie ma zakazu reformationis in pensez , więc nawet przyjęcia przez sąd możnajeszcze ... To jest masa, to są już szczegóły, które dotyczą ważnych spraw, które sądzę będziemy tutaj sobie między sobą uzgadniać i je w ogóle formułować. Ważne jest to, żeby te kwestie, które dotyczą - jak na razie - tylko niezawisłości sądów, nie mówię o niezależności sądów, bo to jest kwestia właśnie związana z trójpodziałem władz, były przez nas wszystkich dostrzeżone i żebyśmy uniknęli w swoich rozwiązaniach pozornych rozwiązań. Tak jak starałam się wykazać, że kwestia właśnie cok kto rozumie przez samorząd. Może to być po pros u tylko samorząd pozorny, a tego chcielibyśmy w sposób absolutny uniknąć.

Wydaje się, że kwestia - jeszcze tylko tak na marginesie - bo bardzo była interesująca wypowiedź pana prof. Buchały i wydawałoby się, że taka właśnie szalenie idąca naprzeciw pewnym oczekiwaniom społecznym.

Ale proszę państwa, jeżeli my tylko poddamy karę aresztu wymierzoną przez, ^przekaną przez kolegium do spraw wykroczeń odwołaniu, to znaczy zrezygnujemy ty ko z kary aresztu, to o niczym również nie świadczy. My nie musimy się powoływać aż na paktę praw człowieka, wystarczy się powołać na konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy 29 i 105. No, kara ograniczenia wolności przez kolegium wymierzana , to także jest sprzeczność z tymi konwencjami, bo to jest sprawa przecież wykonywania pracy w konwencjach zapisanej, jest,

że to tylko wyrok sądu może komuś nakazać wykonywanie jakiegokolwiek pracy. Stąd jest ta próba dostosowania wtedy w ostatniej chwili rozwiązań kodeksu wykroczeń poprzez wprowadzenie odwołania do sądu właśnie tych spraw.

Proszę państwa mówimy o tym, że nie będą to takie kwestie dolegliwe ~~ixix~~ jeżeli zlikwidujemy areszt. A co oznacza wprowadzenie nawiązki do 50 tys.zł. Jakże to jest ominięcie rodzaju kar, które może kolegium wymierzać. Przecież to nie jest tylko grzywna do 50 tys. ale może jeszcze dość nawiązka do 50 tys.zł. A możemy jeszcze wymyśleć że nawiązka to może być 100 tys.zł.

a możemy jeszcze wymyślić- że nawiązała to może być 100 tysięcy, bo to jest taka dewaluacja złotówki że coraz wyżej będziemy mogli - czyli okazuje się, że grzywna wtedy może być wymierzona w wysokości 100 tysięcy złotych. To są sytuacje które należałoby widzieć i które należało by tutaj starać się unikać. To jest tylko tak na marginesie, rzeczywiście najważniejszą sprawą jest wprowadzenie, to znaczy wypracowanie pełnego modelu gwarancji instytucjonalnych, tylko że z tymi gwarancjami instytucjonalnymi to także jak się okazuje w praktyce różnie bywa w związku z czym trzeba stworzyć taki system, który by pozwolił na uniknięcie ich przekraczania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję pani mecenas Skórzewskiej.

Cy ktoś z państwa chciałby wypowiedzieć się. Ja myślę, że tutaj były pewne niejasności. być może trzeba by je było wyjaśnić, skoro to jest pewna informacja. My mieliśmy pewien tekst powielony, ale mieliśmy go wczoraj, a dzisiaj go jakoś nie umiem znaleźć. No jeżeli nie będziemy mogli go znaleźć i zaraz go przekazać to być może że zrobimy w poniedziałek rano, ale rzeczywiście pewne wątpliwości mogły się nasunąć, dlatego jeżeli by państwo mieli tutaj jakieś zadania jakichś pytań, to ja bardzo serdecznie do tego zachęcam.

Ob. Kazimierz Buchała=

Ja może tylko wyjaśnienie, mianowicie żeby znikła pewna płaszczyzna niezgodności. Otóż w tych opracowaniach komisji reformy prawa karnego przyjęto, że nie tylko kara zastępcza za nieuiszczoną grzywnę, a jest to kara aresztu, musi być orzeczona przez sąd, tutaj kwestia już wcześniej wystąpiła, ale także i w wypadku kary ograniczenia wolności, jeśli sprawca uchyla się, musi być orzeczona kara zastępcza, i wtedy może to być kara pozbawienia wolności i ją także musi sąd orzec, a jeśli orzeka, ztrzymuje, bo w każdym wypadku przewidujemy odwołanie, a jeśli utrzymuje karę ograniczenia wolności z którą wiąże się obowiązek pracy, to wtedy taki obowiązek nałożony odpowiada paktom praw człowieka, gdzie wyraźnie powiedziano, że jeśli obowiązek pracy wynika z orzeczenia i natura jego na tym polega, to wtedy zgodnie z paktami praw człowieka za to jest to nieco inne stanowisko, niż MOPowskie. MOPowskie dotyczy kwestii przymusowej pracy a to dotyczy kwestii w wyniku orzeczenia kary pozbawienia wolności, czyli tutaj w tych założeniach jakie są przewidziane, uzględniono ten aspekt i tej sprzeczności nie ma.

To tylko gwoli wyjaśnienia, choć chciałoby się o niektórych kwestiach podyskutować, ale zostawmy innym tę okazję.

Ob. Lucjan Czubiński

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowne Panie!
Szanowni Panowie!

Chciałbym w imieniu resortu spraw wewnętrznych a także w odpowiednim zakresie w imieniu Komitetu Rady Ministrów do spraa przestrzggania orawa porządku publicznego i dyscypliny społecznej, którego przewodniczącym jest geneał Ezesław Kiszczak o trzech sprawach prosić o pozwolenie przedstawienia informacji o trzech sprawach.

Po pierwsze chciałbym przedstawić państwu, że w resorcie spraw wewnętrznych od dłuższego czasu dostrzegano i dostrzega się wiele problemów związanych z potrzebą innego podjęcia do niektórych spraw, aniżeli to miało miejsce do niedawna, czy jeśli chodzi o niektóre sprawy dotychczas.

Stąd na przykład jeśli chodzi o sprawę funkcjonowania kolegiów do spraw wykroczeń podobnie jak w odniesieniu do - jak minister sprawiedliwości uczynił to w odniesieniu do problematyki kodeksu prawa karnego i prawa cywilnego - nas przede wszystkim interesuje sprawa prawa karnego, powołana została zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów komisja, która pod przewodnictwem proc. Bafii, która przygotowała - do spraw reformy prawa o wykroczeniach - która przygotowała również założenia reformy prawa o wykroczeniach.

14 stycznia br założenia te zostały ostatecznie przez komisję uchwalone i przedstawione Prezesowi Rady Ministrów, czyli idziemy podobnie, tą samą metodą

jaką ministrer sprawiedliwości i komisja do spraw reformy prawa karnego. I pragnę państwa poinformować, że w tych że założeniach ileś ze spraw tutaj dzisiaj podnoszonych a te informację przedstwiem bo być może ułatwi nam ona potem dyskusje już nad niektórymi szczegółowymi bardziej sprawami, ileś ze spraw tu podnoszonych w tych że założeniach zostały uwzględnione.

Między innymi w pełnej zgodności komisja pozostawała i pozostaje z komisją której przewodniczy pan prof. Buchała, że problem aresztów powinien być usunięty z możliwości działania kolegiów do spraw wykroczeń i przekazany wyłącznie do sądów. Wprawdzie pani mecenas Skórzewska mówi, że to nie wszystko i trzeba się oczywiście zgodzić z pewnymi sprawami, bo przecież pozostaje sprawa tej kary, która polega na wykonywaniu pracy, ale myślę, że jest to już określony postęp, który wcale nie uznajemy za ostatnie słowo.

Podobnie podnoszona tu sprawa przez pana Romaszewskiego - jeśli chodzi o sprawę, obsadę kolegium proszę państwa - przecież nikt nie będzie myśleć tu ani na tej sali ani nikt patrzący realnie na tę problematykę wyrażał radości, że tamnie ma prawników. Stąd komisja proponuje, ażeby przewodniczącym każdego składu był oczywiście prawnik, człowiek posiadający ukończoną e prawo a tym samym jakiś praktyk, choć trzeba się zgodzić tu w pełni z panią mecenas Skórzewską co już - ale chyba uznać to pani mecenas jako patologię, że sędzia jest równocześnie członkiem ORMO, choć proponowałbym,

ażby te sprawy rozszerzyć, że nie tylko o te sprawy chodzi, bo moglibyśmy tu znaleźć cały szereg innych spraw i myślę, że tak trzeba do tego podchodzić. Inaczej po prostu na te sprawy patrzeć.

Jest również - czyli jednym słowem problematyka kary pozbawienia wolności nie ależnie od tego jak ona się nazywa wychodzi w tych projektach ma wyjść zupełnie z możliwości orzekania przez kolegia.

Chciałbym także prosić o przyjęcie informacji, że w tychże propozycjach również projektowany jest choć nie do końca ale odejście od tego dotychczasowego systemu nadzoru nad kolegiami. I od razu powiem państwu że nie tylko te sprawy chodzi. Resort spraw wewnętrznych ma sporo różnych zadań i w niektórych sprawach chętnie by się uwolnił od niektórych działań, które dotychczas no bardzo absorbują funkcjonariuszy, a też w tym gronie nie ma tajemnic, że z tymi uzupełnieniami funkcjonariuszy też nie jest najlepiej, choć przyczyny może nie są takie proste, jak niemiedy się stawia. Chodzi tylko o autorytet z różnych powodów, bo sądzę, że jest to jedna z przyczyn, ale nie tylko te sprawy decydują.

Jest również postulowana sprawa oczywiście absolutnego zwiększenia nadzoru sądowego w sensie odwołań od tych kolegiów. Nie chciałbym szczegółowo referować, bo myślę, że będzie okazja przy tym temacie, kiedy już dojdziemy do niego, ale o tym pragnę poinformować.

Jest także sprawa i p wnego ograniczenia, nawet byśmy chcieli bardzo poważnego, jeżeli to możliwe,

właściwości kolegium, z tym, że o razę widzimy sprawę że coś z tymi niektórymi sprawami trzeba byłoby zrobić, a więc myślę między innymi o sprawach dotyczących nie których problemów związanych z używaniem pojazdów samochodowych w stanie nietrzeźwym, niektórych innych problemów, no i tu od razu kolizja powstaje, kto to ma sądzić, czyli wrócić z powrotem do sądów? No nie są to drobne rzeczy. Ale to są szczegółowe rzeczy, które myślę że i premier i w Radzie Ministrów będą jeszcze dyskutowane, a chciałbym zapewnić, że uwagi, jakie dzisiaj tutaj zgłoszono i napewno w czasie dalszych prac będą padały, przekażę oczywiście i ministrowi spraw wewnętrznych i przewodniczącemu komisji prof. Bafii.

Więc w tym sensie chciałbym państwa o tych sprawach

Więc w tym sensie chciałbym państwa o tych sprawach poinformować.

Druga sprawa... Z tym, że od razu lojalnie oświadczam, że jeśli chodzi o poruszane przez pana Romaszewskiego a wiem że nie jest to tylko pańskie zdanie, sprawa tychże wprowadzonych niedawno stosunkowo do zakresu działania kolegiów przepisów, tutaj w tym nie ma. Ja lojalnie oświadczam, przekażę uwagi, które padają. Szanujemy wszystkie uwagi i do nich będziemy podchodzili w miarę oczywiście tego, jak potem te decyzje zostaną wypracowane.

Jeśli chodzi o sprawę funkcjonowania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i uprawnień tych, które pan Romaszewski zechciał podnieść, a przecież znowu wiem, że nie są to tylko pańskie uwagi. Więc proszę państwa, ja myślę, że dyskusja, która trwa nie od dziś na te tematy jest dyskusją którą trzeba szanować. Natomiast chciałbym oświadczyć, że myślę, iż nasz resort w miarę pojawiania się nowych sytuacji w funkcjonowaniu społeczeństwa i w miarę jego doskonalenia, bo przecież tak te sprawy trzeba widzieć, będzie poszukiwał różnych form nowych, udoskonalonych, które by były mniej kwestyjne, jeżeli nawet te uwagi padają ze strony nie podstawowej części, nie całego społeczeństwa. Ale trzeba patrzeć i proszę zrozumieć, ja w każdym razie prosiłbym o przyjęcie tego do wiadomości, choć może nie wszyscy się z tym zgodzą, że na resort nałożone są określone obowiązki. Obowiązki bardzo poważne. Nie chcę państwu tutaj przedstawiać ich, bo państwo na pewno znają.

I w ramach tychże obowiązków znajduje się i ta krytykowana przez państwa, zresztą głównie ta instytucja, czy kilka tych instytucji, wymienianych tutaj dzisiaj, i nie tylko dzisiaj. I sądzę, że trzeba byłoby na te sprawy musimy patrzeć w sposób taki, ażeby jednym słowem maksymalnie zabezpieczać możliwość funkcjonowania i stwarzać takie warunki, ażeby w miarę jak najmniej oczywiście dotykać obywateli. Ale w tej chwili w każdym razie nie mogę nic powiedzieć na ten temat, ażebyśmy mieli gotowe inne rozwiązania, niż te, które dotychczas obowiązują. Niczego to nie przesądza. Uwagi przez państwa przekazane przekażę odpowiednim władzom, w szczególności ministrowi. I zapewniam, że zostaną one potraktowane zgodnie z tym, jak te uwagi powinny być rozpatrywane.

Natomiast osobiście nie widzę możliwości w tej chwili zobowiązania się, że zostanie to uwzględnione, a zwłaszcza aspekcie takim, że trzeba tę ustawę już jak najszybciej zmienić.

Natomiast tu bym chciał dodać i zapewnić państwa, po raz któryś, w ślad za tym, co czyni minister Kiszczak, że w resorcie obowiązują ogromnie surowe rygory, jeżeli chodzi o naruszanie obowiązujących zasad postępowania funkcjonariuszy przez poszczególnych ludzi. I otrzymywane sygnały traktujemy niezwykle surowo i konsekwentnie. Mogę nawet powiedzieć, że niekiedy odzywają się głosy, czy nie za surowo. Ale jest to sprawa faktów.

I chciałbym w tym sensie zaapelować, że jeżeli takie

- oprócz tych, które otrzymujemy - jeżeli państwo dysponują różnego rodzaju jeszcze nie ujawnionymi informacjami, jesteśmy otwarci i będziemy czynić wszystko, ażeby je obiektywizować w sensie wyjaśniania do końca.

Natomiast o zrozumienie w jakimś sensie chciałbym prosić w takim układzie, że resort składa się z iluś dziesiątek ludzi, którzy są tacy jacy są. To nie jest żadna próba usprawiedliwiania, natomiast po prostu próba zobiektywizowania sprawy. Będziemy, jeżeli trzeba będzie jeszcze bardziej rygorystyczni, ponieważ tak rozumiemy, jak tutaj padały uwagi, swoje zadania w stosunku do społeczeństwa, do państwa, do tych spraw, jakie na resort nałożono.

I w tym sensie prosiłbym o możliwość już powiedzmy nie tyle uogólniania, ale w każdym razie konkretyzowania spraw, bowiem pragnę też państwa zapewnić, że podstawowa część funkcjonariuszy rozumie po obywatelsku różne problemy i tak stara się postępować.

I zupełnie ostatnia sprawa, mianowicie oczywiście z niektórymi kwestiami tutaj także formułowanymi przez niektórych z państwa oczywiście zajmujemy inne stanowisko, no, ale będziemy czynić wszystko, ażeby w dalszym ciągu tam gdzie jest to możliwe stanowiska zbliżać. Jesteśmy za tym i uważamy, że niektóre sprawy zostaną w czasie naszych wspólnych dyskusji, wspólnych rozmów nie tylko zbliżone, ale także ~~wsyż~~ wyjaśnione do tego stopnia, że będziemy mogli je zapisać jako sprawy uzgodnione. Jest to jednak sprawa już poszczególnych problemów. Dziękuję bardzo panie przewodniczący.

Przewodniczący: Dziękuję panie ministrze. Kto z państwa? Pan prezes Jankowski.

Ob. Zenon Jankowski: Ja tylko kfótko w związku z wypowiedzią pani mecenas Skórzewskiej, co do roli, rangi i znaczenia płac w sądownictwie. Tkwię w tym na co dzień i właśnie prowadzę rozmowy z sędziami odchodzącymi. Na szczęście minęły te czasy, kiedy sędziowie odchodzili z innych powodów. W tej chwili odchodzenie sędziów jest wywołane w zasadzie wyłącznie płacami i warunkami pracy. I twierdzę, że żadne, nawet najbiedniejsze państwo, nawet na dnie kryzysu nie może sobie pozwolić na tani wymiar sprawiedliwości bo to jest zbyt kosztowne dla społeczeństwa.

Proszę państwa, w tej chwili w okręgu - jest to jeden z największych, bodaj największy okręg w kraju - jest 371 osób zatrudnionych na stanowiskach sędziów i asesorów. Wedle moich obliczeń przy przyjęciu właściwego obciążenia pracą powinno być 460. Wedle etatów przyznanych 420, to tak brakuje przeciętnie ciągle, stale, około 50 sędziów. 50 sędziów to jest olbrzymi sąd. Ktoś to musi zrobić, jeżeli sędziów nie ma. Przy kiepskich warunkach lokalowych, przy wszystkich tych, bałej bazie materialnej, przy słabej płacy, przy młodej kadrze, to trudności się potęgują. I wtedy się okazuje, że kiedy mi składa się wniosek o nadanie biegu w kierunku zrzeczenia się stanowiska sędziowskiego, oczywiście usiłuję rozmawiać, namawiać oferować to czy tamto, jest jeden zwyczajny argument. Ja jestem człowiek młody, buduję rodzinę, zakładam dom i z czego ja mam to zrobić?

er

18/5

Kiedyś żeby się zorientować w sytuacji zaprosiłem wszystkich asesorów na spotkanie, żeby się dowiedzieć, jakie są ich podstawowe życzenia i w czym mógłbym ich doli pomóc, to się dowiedziałem, że żyją na stawkach głodowych i przyszłości swej na dłuższy czas nie wiążą z sądownictwem, że kiedy uzyskają odpowiednie uprawnienia, to się z tym sądownictwem rozstaną. I taki jest obecnie zwyczaj.

Sędzia po trzech latach, po uzyskaniu uprawnień adwokackich, żegna się z nami. Pozostają te młode panie. Na spotkaniu z grupą aplikantów, w tym roku przyjęliśmy około 60 osób, jak dobrze pamiętam, było chyba obecnych 58 osób, zapytałem, ilu z nich chce wiązać swój byt i los z sądownictwem na przyszłość, po ukończeniu aplikacji? Proszę państwa podniosły się trzy ręce. No więc oczywiście, pytam się, to po co mam was tu szkolić, w ogóle się trudzić, zajmować, angażować sędziów do szkolenia itd. Mówią tak, bo to jest droga do innych zawodów.

Ale my nie chcemy tu klepać biedy, my wchodzimy w życie. Problem podstawowy - płaca. I chcę powiedzieć, że dobra płaca ma tutaj także poza tymi wszystkimi innymi sprawami pewien element także utrudniający ewentualnie jakieś tam wpływy na sędziów. To nie tylko stworzenie dolegliwej sytuacji

pevien element także utrudniający ewentualnie na jakieś tam wpływy na sędziów. To nie tylko stworzenie dolegliwej sytuacji możnaby było wpływać na sędziego zawsze w życiu, ale także poprzez mirażę różnych powiedzmy stanowiska prawda z dodatkiem funkcyjnym, który może wynosić dziesięć czy piętnaście tysięcy i to też można byłoby próbować wpływać.

Właśnie akurat no można mieć różne punkty na temat tego jaki jest silny samorząd i to kolegium arministracyjne, różne, powiedzmy oczywiście różne sąd ma racje, tkwiłem ta lata całe. Różnie to jest, bo nie raz to się prezesowi sędziowie przeciwstawia i nie zgodzą się. Bywa tak, że się zgodzą, różnie to bywa. Przegrywają sprawy, wygrywają, nie ma sprawy.

Natomiast jednak stanowiska w tej chwili, o stanowiskach o odpowiednich pozycjach, jak na przykład kierowników wydziałów decyduje jednak samorząd, decyduje kolegium prawda, nie sam prezes. Prezes wnioskuje i z reguły jest to jednak taka sytuacja ogólna, że gdyby miał działać tu cały samorząd, to znaczy zgromadzenie ogólne, proszę państwa, te decyzje kadrowe to jest non stop. Kolegium się odbywa mniej więcej w Warszawie raz w tygodniu, to ja bym musiał zwoływać 120 sędziów wojewódzkich raz w tygodniu. To jest niemożliwe. Być może, że jest do pomyślenia, do przemyślenia, w ogóle do zajęcia stanowiska, bo ja tylko tak ad vocem prawda, kwstia innego składu kolegium, być może. Tylko że przy dużych okręgach, przy dużych sądach ten ciągły ruch kadrowy, który jest niedobry z samej istoty, no takie bardzo w dużych grupach podejmowania tych decyzji, chyba

bardzo utrudniało w ogóle pracę, przy czym większość sędziów wcale nie jest tak bardzo zainteresowana akurat zajmowaniem się tym, bo mają dosyć swojej roboty, obawiam się, że znaczą nie za dużo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję panu ministrowi.

Ja tu tylko tak ad vocem powiem, że rzeczywiście kwestia finansowa jest kwestią bardzo ważną ma też pewien wpływ na prestiż sędziego, bo sędzia, który chodzi w rozpadających się butach, to przynajmniej w małych miastach, no specjalnego autorytetu nie wywołuje. Ale jakby wpłynęło na atrakcyjność sądu podniesienie prestiżu rangi zawodu.

Proszę Państwa, ja kiedyś próbowałem pożyczyć narty i pokazałem legitymację sędziowską, kazali mi iść do sądu i przynieść zaświadczenie, że jestem sędzią. Nie wystarczył dowód osobisty sędziego wojewódzkiego. No to pokazuje chyba, jak szalenie upadło. Urzędniczka, którą wypisywała mi to zaświadczenie powiedziała, proszę pana przed wojną nikt by się nie ośmielił od pana wziąć zobowiązania, że pan te narty zwróci, jeżeli pan jest osobą zaufania publicznego. Tak że ten niski prestiż zawodu sędziowskiego jest oczywiście uwarunkowany wieloma kwestiami. No ale to tylko tak na marginesie.

Proszę Państwa, kto z Państwa chciałby ewentualnie zabrać głos w dyskusji. ~~Rrr~~ Bardzo proszę. Przepraszam, zapomniałem nazwisko.

Ob. Hipolit Starszak:

Już się przedstawiam. Nazywam się Starszak, Hipolit Starszak.

Dziękuję Panie Przewodniczący za udzielenie mi głosu. Chciałbym jeśli Państwo pozwolą rozpocząć od refleksji, sądzę, że optymistycznej refleksji, która sprowadza się do stwierdzenia, iż dobrze się stało, iż dzisiejsze nasze posiedzenie jest w przeważającej mierze poświęcone jakby wymianie informacji o stanowiskach poszczególnych osób w sprawach, które są przedmiotem naszego zainteresowania.

Myślę bowiem, że front reformatorski, który przebiega przez Polskę nie omija żadnego urzędu, instytucji społecznej, żadnego środowiska, a poinformowanie o tym, do jakich rezultatów owe prace nad reformą w tym i reformą prawa, do jakiego etapu doszły, jest myślę rzeczą znaczącą, i powinna także w przyszłości wyeliminować możliwość nieporozumień co do tego, na jakim etapie już się znajdujemy. Wszak mamy osiągnąć porozumienie co do tego, jak dalej reformować prawo, jak reformować sądownictwo.

W prokuraturze, bo jestem prokuratorem także takie prace są prowadzone. Uczestniczymy intensywnie w tych wszystkich pracach reformatorskich związanych i z reformą prawa karnego i prawa cywilnego, i prawa pracy, także prawa o wykroczeniach i przepisów proceduralnych, które dotyczą tej sfery.

Wszędzie krytycznie ogrom rzeczywistości nakazuje poszukiwać nowych rozwiązań. Wszędzie te wyzwania współczesności, które wiążą się i z biegiem procesów demokratyzacyjnych, gdy chodzi o prawo karne, z potrzebą humanizacji prawa, racjo-

nalizację odpowiedzialności są wytycznymi, dla których nowego kształtu się przecież także w prokuraturze poszukuje.

Opowiadamy się za głęboką reformą prawa, za głęboką reformą także prawa karnego, o którym tak wiele dziś, jak sądzę także i w przyszłości, gdy o szczegółach będziemy mówili. Nie tylko w tym zakresie jak złośliwie mówią niektórzy publicyści, który dotyczy funkcjonowania innych ogniw, samych sądowych, także w odniesieniu do tych instytucji, które są udziałem prokuratury, że wspomnę chociażby o rozszerzeniu, o postulacie rozszerzenia nadzoru sądowego nad stosowaniem środków zapobiegawczych przez prokuratora, że wspomnę o rozszerzeniu nadzoru sądowego nad stosowanym, przez dotąd stosowanym przez prokuratora warunkowym umorzeniem postępowania karnego.

Prezentowaliśmy nasze stanowisko w toku prac Komisji do Spraw Reformy Prawa Karnego powołanej przez Premiera i Ministra Sprawiedliwości. W wielu bardzo przypadkach osiągnęliśmy zrozumienie i poparcie, w innych nie, co zrozumiałe, bo przecież tam też toczyły się i toczyć się dalej będą dyskusje. Nie jest zresztą prawdą, iż w Komisji tej zasiadają w większości funkcjonariusze najrozmaitszych ogniw państwowych. Wręcz przeciwnie, nawet myślę, że i wyniki o tym świadczą, że przeważają poglądy głoszone przez światłych przecież naukowców tamże zasiadających.

Chcę wszakże, skoro już o prokuraturze mowa i o jej uczestnictwie w tych procesach reformatorskich zauważyć rzecz następującą, tu odnosząc się już do głosów, jakie tu padły, zarówno w wypowiedzi pani Minister Wasilkowskiej, jak i w wypowiedzi pani mecenas Skórzewskiej. Pojawia się

bowiem inicjatywa, nie po raz pierwszy zresztą, że wspomnę choćby pręg pana prof. Mariana Rybickiego, połączenia ożenku resortu sprawiedliwości i organów prokuratury. Funkcjonujemy w przyjaznych stosunkach i nie taję, odnoszę wrażenie, że może lepiej by w przyjaźni pozostać, niż ku ożenkowi wieść wspólne nasze funkcjonowanie. Ale oczywiście i ten wariant trzeba rozpoznać tym bardziej, że nie od dziś się przecież i w literaturze prawniczej pojawia.

Nie chcę wieść sporów na temat proveniencji strażnika praworządności nie dlatego, iż bym nie mógł znaleźć argumentów na to, iż to nie stalinowska koncepcja legła u podstaw pojawienia się tej formuły. Nie jest wcale też rzadki w literaturze głos, że gdyby konstytucja z 1936 r. w Związku Radzieckim wtedy uchwalona, a nazywana wtedy i później stalinowską, została zrealizowana, to nie byłoby z pewnością różnych nieszczęść, które na ten kraj a potem i na inne spadły. Proszę tylko przeczytać tę konstytucję. Przecież nie rzecz w tym, że jej zapisy są fatalne. Nie rzecz w tym, tylko że praktyka wcale się do tych zapisów nie odnosiła, wprost, a już nie mówię o pośrednim odnoszeniu.

Ale chcę powiedzieć, że to co przeniesiono na polski grunt i nazwano w konstytucji funkcją strzeżenia prawa, powierzając jej wypełnianie prokuratorowi generalnemu stało się po prostu ciężarem. Bardzo powoli przez wiele lat tak zwany nadzór ogólny w funkcjonowaniu prokuratury istniał w zarysie, w załączku raptem. Ale rzeczywistość dzisiejsza jest przecież od tamtej różna, znacząco różna.

I obawiam się bowiem, i dlatego także o tym mówię szerzej niż być może na tym pierwszym spotkaniu należało, że

wiele jest nieznanajomości rzeczy. Że mało kto wie, a dowodzą
tego niestety także i badania opinii publicznej

że wiele jest nieznaności rzeczy, że mało kto wie a dowodzą tego niestety także i badania opinii publicznej te które CBOS przeprowadził, wskazały, że ramptem co piąty badany wie tylko o tym, że prokuratura prowadzi jakieś działania poza obszarem prawa karnego, Ale przecież prowadzi i jest to setki tysięcy różnych czynności. Mam dane z ubiegłego roku. Skontrolowano 142 tysiące różnych spraw w zakresie innych - poza obszarem karnym. Zbadano 87 ponad tysiący decyzji administracyjnych, Naczelny Sąd Administracyjny nie pomyłę się chyba bada około 14 tysięcy rocznie. Prokuratura 180 tysięcy kontroluje, Mało pisze o tym prasa, ale to jest fakt, tym bardziej że te kontrole podejmowane są w znacznej mierze na skutek wniosków obywatelskich. To jest prawda, że oczywiście kierujemy także i wnioski do NSA. W zeszłym roku 1375 skarg do NSA skierowaliśmy, one dość często niedocierają do NSA, bo znacie przecież państwo jaka jest procedura. Wojewoda dostawszy naszą skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego, z reguły do niej się przychyliła i nie dochodzi do rozpoznawania sprawy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Czy można nie zauważać tej funkcji, czy można nie zauważać tego jakie to wywołuje społecznie pożądane skutki? W jakim wielkim stopniu służy to interesom poszczególnych obywateli?

Myślę, że warto jednak i na tę sprawę obrócić uwagę. Jest zatem faktem, że oczywiście lepiej, bo krytyczny jest zawsze osąd tego co za nami, że lepiej można wypełniać funkcję strzeżenia praworządności. Oczywiście lepiej, Ale nie zaprzeczajmy temu, że ona jest i dziś wypełniana.

A jeśli tak, to co zrobić z tą funkcją, z tymi działaniami poza obszarem prawa karnego, gdy do ożenku ma dojść. Sądzę, że i na tę sprawę trzeba zwrócić uwagę.

Nasze obserwacje prowadzą dziś do konkluzji, że w polskim systemie ustrójowym, konstytucyjnym, to znacząco opisane w Konstytucji winien funkcjonować organ silny, niezależny od administracji państwowej, a więc nie rządowy, zajmujący się sprzeżeniem prawa, strzeżeniem praworządności. Dziś prokuratura też jest organem nie rządowym. Uważamy, także, że rola prokuratora jako strażnika praworządności i jako rzecznika interesu społecznego powinna być wzmocniona. Sprzyjałoby temu na przykład powoływanie prokuratora generalnego przez Sejm. Ten postulat był też już wielokrotnie wysuwany, ale jak dotąd nie został uwzględniony. Sądzę, że uzasadnione jest także rozszerzenie uprawnień kontrolnych w ramach prokuratorских kontroli przestrzegania prawa przez objęcie nią decyzji naczelnych i centralnych organów administracji państwowej.

Oczywiście powstaje zawsze kwestia - a jaka ma być w tych sprawach relacje poza obszarem prawa karnego? Między właśnie prokuratorem a sądem. Taka, że prokurator strzeże praworządności, a sąd o niej orzeka, a sąd o niej orzeka. I niech sąd w warunkach współczesnego skomplikowania rozwiązań i prawnych i życiowych ma pomocnika w prokuraturze, który mu nie tylko w obszarze prawa karnego, który mu sprawę do rozstrzygnięcia, do orzeczenia o praworządności przygotowuje.

Tyle na ten temat. Rozumiem, że wymienimy poglądy w

toku dalszych dyskusji. Rzecz jest bowiem w tym, by znaleźć rozwiązania optymalne. Dziękuję.

Adam Strembosz - Przewodniczący:

Bardzo dziękuję. Pan Andrzej Milczanowski - radca prawny.

Andrzej Milczanowski:

Chciałem powiedzieć o kilku kwestiach. W szczególności muszę powiedzieć, że jakoś niepokoi mnie fakt tej dużej zgodności poglądów po obu stronach w tej sytuacji, gdy faktycznie rzeczywistość chyba znacznie inna. Dlaczego? Dam może kilka przykładów. Otóż wydaje się, że w cywilizowanym państwie, które rości pretensje do miana państwa demokratycznego nie może istnieć na przykład instytucja profilaktycznego zatrzymania, o której mowa w ustawie o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych. Oznacza to bowiem praktycznie całkowitą dowolność aparatu MSW w zakresie zatrzymywania obywateli. I to w bardzo szerokim zakresie. Dam przykład konkretny: otóż w miesiącu sierpniu 1988r. w Szczecinie dziesiątki osób na przykład pracowników stoczni, kiedy przychodziły rano do pracy na godzinę 6 czy 7 pod bramą zakładów pracy na podstawie tegoż to przepisu zatrzymywane były na przeciąg 6-7 godzin, a następnie zwalniane. I działało tak się dzień w dzień przez wiele dni. Jest to właśnie przykład instrumentalnego a zarazem bezprawnego wykorzystywania przepisu który- jak powiedziałem przed chwilą - w cywilizowanym państwie, które pretenduje do miana państwa demokratycznego, nie powinno istnieć, mimo wszystko.

Wreszcie następna sprawa. Przepis ten koliduje przecież ostro z zobowiązaniami międzynarodowymi Polski wyrażonymi w podpisaniu Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, jako że przecież zatrzymanie profilaktyczne wyjęte niejako zostało kontroli sądów.

Sprawa następna to sprawa usuwania niezgodności

pomiędzy normami prawa wewnętrznego a międzynarodowymi zobowiązaniami Polski m.in. wynikającymi właśnie z obu paktów.

I znowu dam konkretny przykład: na przestrzeni ostatnich dwóch lat, ostatnio w miesiącu styczniu 1989r. ale i w grudniu 1988r. wielokrotnie byłem na rozprawach rejestracyjnych, przed Sądem Najwyższym PRL. Z dużym zażenowaniem, od wielu składów sędziowskich słyszałem słowa następujące: "Otóż Sąd Najwyższy stwierdza, iż zachodzi oczywista sprzeczność pomiędzy art.60 ust. 3 zdanie drugie ustawy o związkach zawodowych z 8 października 1982r. a konwencją nr 87 MOP i art.21 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych". Tego paktu, który Rada Państwa ratyfikowała, uroczyście przyrzekła realizować w całości i w każdym z jego postanowień jak o to głosi formuła ratyfikacyjna.

I Sąd Najwyższy stwierdzając także sprzeczność wielokrotnie na przestrzeni tych ostatnich dwóch lat, co jak nadmieniałem, słyszałem osobiście na sali sądowej, przechodzi spokojnie do porządku dziennego stwierdzając, że jest zobligowany przez prawo wewnętrzne, a w szczególności przez ustawę z dnia 8 października 1982r. konkretnie art.60 ust.3 zdanie drugie. I w związku z tym nie jego rzeczą jest, iż wspomniany przepis pozostaje w zasadniczej niezgodności z międzynarodowymi zobowiązaniami naszego kraju.

Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że słuchając wiele krotnie tego rodzaju wywodów Sądu Najwyższego, odczuwałem ogromne zażenowanie na sali. Chociaż myślę, że kto inny akurat powinien się być wstydzić.

Chciałbym jeszcze jedną kwestię podnieść, mianowicie kwestię pozaprocesowego oddziaływania organów MSW w zakładach pracy. I tutaj myślę, że każdy z nas tu obecnych przy tym stole, mógłby dostarczyć licznych przykładów ppzaprocesowego, a w moim przekonaniu, w głębokim przekonaniu, całkowicie bezprawnego oddziaływania organów MSW tzw. opiekunów w zakładach pracy, Oddziaływania na kierownictwo

oddziaływania organów MSW tak zwanych opiekunów w zakładach pracy, oddziaływania na kierownictwo czy kierownictwa zakładów pracy, aby w taki czy inny sposób postąpić z niewygodnym politycznie pracownikiem, aby go zwolnić, przenieść do innej pracy, delegować. Są to może problemy wstydlive, niemniej wydaje się, iż tutaj kilimkiem nie ma co ich okrywać, a powiedzieć trzeba wprost chyba i głośno o tego rodzaju sprawach.

Na koniec może taka refleksja natury ogólnej. Owszem na przestrzeni ostatnich lat uchwalono ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, o Trybunale Stanu, ale uchwalono również ustawę o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych ustawę epizodyczną i kilka innych aktów prawnych tego rodzaju. Wiśnie się na usta taki aforyzm słynnego filozofia który posiedział mniej więcej tak, iż są ludzie, którzy - ~~nie~~ dla których w ustach jest pełno frazesów o demokracji ale w głębi ^{ducha} ~~ducha~~ i w praktycznych działaniach wierzą tylko w to jedno, iż policja jes niezbędnai wydaje się, że tę uwagę można by w jakimś przynajmniej stopniu odnieść do stanu rzeczy przynajmniej jeszcze bardzo niedawno.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że nie deklaracje i nie okragłe, gładkie formuły są oczekiwane przez społeczeństwo. Myślę, że jednocześnie z wynikami okragłego stołu w sprawie pluralizmu zw azkowego jednocześnie społeczeństwo oczekuje wyraźnych konkretnych szybkich zmian prawnych. I myślę, że jeżeli te zmiany prawne konkretne nastąpią równoległe, przynajmniej w jakimś

zakresie będzie to podstawowym osiągnięciem podstawową zdobyczą tego podstolika.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Proszę państwa! Jest już 7 minut po drugiej. Musimy podjąć decyzję- czy spożywamy obiad, bonprawdopodobnie jakie tam są możliwości przesuwania obiadu, pewnie nie wielkie, i wracemy na tę salę kontynuujemy dyskusję oczywiście tak długo jak będzie to potrzebne, czy też postępujemy w inny sposób.

Bardzo proszę o zajęcie stanowiska.

Ob. Łukasz Balcer : Powiniśmy pójść na obiad a potem dalej będziemy sobie rozmawiać.

Ob. Adam Strzembosz :

No właśnie, ale boję się, że jednak nasi organizatorzy przede wszystkim nasi tutaj gospodarze to by pewnie chcieli wiedzieć, czy my tu wrócimy czy nie. Oczywiście - wrócić. Widzę, że tutaj raczej jest jeszcze potrzeb zabierania głosu. Tak że może rzeczywiście byśmy jeszcze wrócili.

Ob. Łukasz Balcer:

To znaczy potrzeba odpowiedzi.

Przewodniczący: Tak i może też potrzeba odpowiedzi, właśnie.

Tak, że proszę państwa w takim razie nie ja tu jestem gospodarzem, ale myślę, że udamy się teraz na obiad a wróciwszy tutaj jeszcze tyle czasu, ile to będzie

nizbędne poświęcimy dys usji, by na następnym naszym posiedzeniu wziąć się już do konkretnych bardzo ustaleń w oparciu o dokumenty, które będziemy posiadać.

P r z e r w a

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Chciałbym państwa poinformować, że w porozumieniu z panem ministrem Balcerem jesteśmy tutaj gotowi wspólnie państwa zaprosić nie na ten wtorek, tylko na przyszły wtorek na godz. 10. Oczywiście przed~~tem~~ tym terminem dojdzie do wymiany dokumentów. Tzn. jeżeli by pan ~~min~~ minister nam mógł trochę wcześniej dokumenty przygotowywane dostarczyć i my postaramy się o to samo, to to usprawni, ale rozumiem, że wypracowanie tych dokumentów nie będzie prostą sprawą. I dlatego rozumiem, że tutaj nie wszystkie nasze oczekiwania mogą być spełnione.

Słucham? To jest dwudziesty pierwszy, godzina 10m.

Proszę państwa, mamy trzy króciutkie głosy. I jak widzę - chyba, że by były jakieś nowe zgłoszenia - na tym kończymy dzisiejsze posiedzenie.

Jako pierwszą proszę panią mecenas Skórzewską, króciutką wypowiedź.

Ob. Jadwiga Skórzewska: Zdyscyplinowana przez przewodniczącego rzeczywiście bardzo króciutko. Proszę państwa, nie chciałam być tutaj źle zrozumiana, dlatego że ja długie lata byłam sędzią i to jest mi bardzo bliskie to co się mówi o sędzie. Mówię do pana prezesa Jankowskiego, jeżeli może a, ponieważ zostałam jak gdyby przez niego wywołana do tablicy. Ale mówię jednocześnie tutaj tę kwestię

Proszę państwa, oczywiście, sprawa uposażeń jest sprawą bardzo ważną. I ja tu nie mam zamiaru zmniejszać rangi tego zagadnienia. Chodzi mi tylko o to, że sprawa

uposażeń sędziów, tak jak ja pamiętam, przez 18 lat zawsze była problemem. I zawsze nie było to takie uposażenie, jak trzeba. Ja w swojej wypowiedzi chciałam tylko dać do zrozumienia. Ja nie mówiłam o politycznych odwołaniach sędziów. Nie. To już problem, który był, który nie jest tutaj być może tak szeroko komentowany. Chodziło mi raczej o sytuację, że sędziowie odchodzą nie tylko ze względów materialnych, Sędziowie odchodzą również ze względów na to, że ~~tema~~ sądy nie są takie, jakie powinny być, że autorytet sądów się obniża. Że to, że na 5 tys. sędziów co roku...
panie prezesie, panie ministrze, panowie o tym wiedzą - odchodzi około 200 sędziów co roku. Że jedna czwarta, a nawet chyba już w tej chwili jedna trzecia sędziów sądów rejonowych to asesory. Przecież to jest wszystko problem, który świadczy o obniżeniu się autorytetu sądów. To nie jest tylko sprowadzanie - i właśnie tego chciałabym uniknąć - żebyśmy nie sprowadzali zagadnienia do kwestii materialnej, która jest ważna, ale nie tylko.

Proszę państwa, jeżeli weźmiemy, że ten problem istnieje od lat, a przedtem żeby dostać się na aplikację sądową to był konkurs protekcji, wiemy o tym wszyscy. Ja mówię tutaj w takim pozytywnym znaczeniu, może używając niezbyt szczęśliwych sformułowań. Okazało się, że żeby się dostać do sądu i zostać asesorem to było wyróżnienie. Natomiast w tej chwili, panie prezesie, przecież ma pan wolne miejsca na aplikacji sędziowskiej, To jest to, co pan powiedział - trzy osoby są gotowe tylko zostać w sądzie.

Proszę państwa, jeżeli tak jest, że tylko strona materialna, to naprawdę nich ci ludzie sobie wcześniej idą i nie zajmują miejsc w tych sądach. Chodziło mi o próbę pokazania, spojrzenia szerzej, że będą ludzie w tych sądach, jeżeli stworzymy takie gwarancje i takie tutaj instytucjonalne rozwiązania, które podniosą rangę sądów. I wtedy być sędzią to będzie to naprawdę wiele znaczyło. To tylko tyle w ramach takiego sprostowania ze swojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Pan mecenas Taylor.

Ob. Jacek Taylor: Ja chciałbym przedstawić postulat z naszej strony, strony społecznej, taki bardzo pilny. Mianowicie, jeśli mowa o reformie prawa, w tym prawa karnego, kodeksu wykroczeń również, to trzeba powiedzieć, że spotykamy się po kilku latach, a może nawet i z tego powodu, że dostrzegamy wszyscy, że prawo było instrumentalizowane, że prawo służyło, jako instrument nie było tą wartością nadrzędną, jak chcielibyśmy to widzieć. M.in. przede wszystkim głównie instrument w walce politycznej.

W tej chwili to już jest tylko instrumencik, to jest kodeks wykroczeń, ale też nie dlatego, że zmieniło się w jakiś fundamentalny sposób prawo, tylko dlatego, że ustawą z 24 października 1986 wprowadzono nowelę do kodeksu wykroczeń w postaci art. 52 ze znaczką "a", o czym tu już dzisiaj kilkakrotnie była mowa.

Powstała sytuacja taka, że ponieważ równolegle istnieje odpowiednik w prawie karnym tego przepisu, myślę głównie o art. 282-a KK, to powstała sytuacja, kiedy właściwie w ręce funkcjonariuszy MO oddano możliwość decydowania, czy sprawa się kwalifikuje do sądu, czy do kolegium ds. wykroczeń. W zależności od bardzo płynnych kryteriów. I umożliwiono swobodną interpretację tego prawa, głównie milicji, i stawianie takich zarzutów, które dotychczas nie miały miejsca. Bo oto jak brzmi ten przepis, fragmenty tego art. 52-a kodeksu wykroczeń.

Kto bez zezwolenia sporządza, wydaje, przewozi lub rozpowszechnia utwory i inne informacje... Więc oczywiście

trudno powiedzieć, by ten przepis zawierał wystarczającą definicję czynu, którego przepis zakazuje, to tak samo jak w jeszcze ostrzejszej formie występuje w tym przepisie 282-a kodeksu karnego. Więc oczywiście to urąga zasadom prawa karnego istnienie takiego tworka ustawodawczego. I państwo doskonale na pewno wiedzą, nie muszę powiedzieć, co się za tym kryje, jak praktyka wygląda. Bo w tym 52-a jeszcze jest też mowa o działaniu w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów.

Otóż z własnej praktyki mógłbym państwa rozbawić do łez przypadkami kwalifikowanymi jako działanie w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów. Np. składanie kwiatów pod Pomnikiem Ofiar Grudnia - chociaż to może smutne, czy włożenie koszuli z napisem "Solidarność" nawet niewielkimi literami. Było tak, miałem taką sprawę. "Solidarność" z 2 Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu wita papieża. O, taka panienska zaprezentowała się w Gdańsku, odsiedziała dwie doby i została ukarana przez kolegium.

Takich spraw bardzo wiele, bardzo różnorodnych. Posiadanie jednej ulotki wydanej bez debitu, to też jest działanie w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów. No, może to i lepiej bo już teraz to tylko wykroczenie, ale jeszcze trzy lata temu miałem do czynienia z sytuacją, kiedy trzy osoby usiłowały wypuścić prosiaka na ulice Gdyni, na którym było napisane "ja głosuję" i zostały skazane za usiłowanie zresztą z art. 282-a, bo usiłowały wywołać niepokój publiczny, proszę państwa.

No i jednym słowem ta instrumentalizacja - bo teraz

~~efn~~ cofam się z tych przykładów - ta instrumentalizacja prawa jest przecież oczywista.

I w związku z tym myślimy, że może probierzem dobrej woli naszych szanownych partnerów byłoby usiłowanie zmiany ~~z~~ tego stanu rzeczy tak od zaraz. Myślimy o wniosku, o projekcie Rady Ministrów złożonego w Sejmie w kierunku derogacji tego przepisu 52 kodeksu wykroczeń. Tak od razu, prawda. To byłoby chyba możliwe prędko a ustałaby fala łamania praworządności w PRL w tej dziedzinie, w której się najmocniej aktualnie zaznacza.

Ja w tej chwili - pan Romaszewski będzie wiedział dokładnie, ile w ub. roku nastąpiło w PRL skazań na podstawie tego przepisu, ale jest to bardzo pokaźna ilość. To byłoby chyba takie ważne.

Co się z tym wiąże? Z tym wiązałyby się chyba jednak sprawa jednoczesnego umorzenia toczących się spraw z tego przepisu, gdyby prędko został uchylony i umorzenia egzekucji nieściągniętych grzywien i nawiązek od osób w ten sposób ukaranych.

No i wreszcie jest generalna sprawa, nie wiem, co panowie o tym myślą, ale kiedy patrzyłem na obrady "okrągłego stołu" oglądając telewizor i zobaczyłem swojego byłego klienta Władysława Frasyniuka, to

Ale kiedy patrzyłem na obrady "okrągłego stołu" oglądając telewizję, i zobaczyłem swego byłego klienta Władysława Frasyniuka to sobie przypomniałem, że to było 11,5 roku pozbawienia wolności w latach 1982-1985. Myślę, że mówię to jako wystarczający przykład żądania, usprawiedliwionego rehabilitacji. Rehabilitacji tych waszych panowie partnerów. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Pan dr Kaczyński jako ostatni. Z naszej strony, chyba żeby Państwo jeszcze kogoś zgłosili. Proszę bardzo.

Dr Jarosław Kaczyński:

Proszę Państwa! Kilka lat temu prof. Szczepański, a więc świadek czasów nie podejrzany mówił o tym, że władza, polska władza ma do wyboru dwie możliwości, mianowicie możliwość społecznego otwarcia, zezwolenia na niereglamentowaną, czy przynajmniej słabo reglamentowaną działalność społeczną szeroką, albo też nałożenia na społeczeństwo dodatkowych barier, dodatkowego umocnienia aparatu państwowego, jego możliwości represyjnych, wybrała to drugie wyjście. I jak można chyba w sposób bezdyskusyjny powiedzieć, różnego rodzaju akty, o których była tutaj mowa, między innymi ustawa o MSW i przepisy wykonawcze, zmiany w kodeksie karnym, które w tych latach wprowadzono, zmiany w kodeksie wykroczeń itd. itp. to były wszystko elementy, które można łącznie przypisać właśnie tej polityce, temu sposobowi, ówczesnemu sposobowi rozwiązywania kryzysu, który miał miejsce w Polsce.

Dzisiaj mamy do czynienia ku radości nas wszystkich jak sądzimy, jak przypuszczamy, ze zmianą tej polityki, ze zmianą radykalną.

W związku z tym wydaje się oczekiwaniem ze strony społecznej oczywistym, jednocześnie oczekiwaniem, które jest związane właśnie z odpowiedzią na tę wątpliwość, która jeszcze ciągle wśród nas ma miejsce co do rzeczywistych intencji obecnej polityki. Oczekiwaniem na zmianę, na wycofanie tego wszystkiego co wtedy wprowadzono. Mowa tutaj była o sytuacji prawnej, która w istocie przypomina pewne elementy stanu wyjątkowego.

Jednocześnie wszyscy zdajemy sobie przecież sprawę, że zasada pełnej kontroli życia społecznego, pełnej regla-

mentacji życia społecznego nie została wprowadzona 13 grudnia ona z tą kilkunastomiesięczną przerwą istniała i przedtem, na niej opierały się zasady tego systemu politycznego, który tutaj przez kilka dziesięcioleci obowiązywał. A więc i w tym poprzednim okresie, chociaż brak szerszej aktywności społecznej, czynił niepotrzebnymi jakieś nadzwyczajne instytucje, jednakowoż te, które istniały były przygotowane do tego rodzaju działań i tak ukształtowane, aby właśnie tą aktywność społeczną reglamentować, ograniczać, poddawać kontroli we wszystkich jej przejawach.

I tu znów w związku z tą nową sytuacją zachodzi potrzeba zmiany. I muszę się przyznać, sądzę że i wyrażam tutaj nie tylko swoje zdanie, że pewne wypowiedzi ze strony państwa a w szczególności wypowiedź pana gen. Czubińskiego, Wiceministra Spraw Wewnętrznych wzbudziła tutaj pewien niepokój.

Chodzi mi w szczególności o te zdania, które dotyczyły zadań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Gen. Czubiński podkreślał, że te zadania są szerokie, że one pozostają, że w związku z tym tak go przynajmniej można było zrozumieć. Te instrumenty, które - prawne instrumenty, którymi MSW w tej chwili dysponuje i które są zawarte w ustawie^o MSW są przynajmniej w jakiejś możliwej do przewidzenia przyszłości w dalszym ciągu niezbędne, że one nie są w tej chwili przewidywane, chociaż być może będą dyskutowane zmiany w ustawie.

Otóż dla nas ta sprawa jest ogromnie istotna, no bo zadania MSW były związane właśnie z tym poprzednim okresem, ten niezmiernie szeroki zakres tych zadań wynikał z polityki no którą można określić tak skrótowo, jako polityka reglamentacji.

Skoro dzisiaj ten stan społeczny ma się rzeczywiście

pod każdym, rzeczywiście, że nie będzie chodziło o stworzenie jakiejś nowej fasady politycznej czy zastosowanie nowej socjotechniki władzy a rzeczywistą demokratyzację, to muszą w sposób oczywisty ulec skomprimowaniu także i zadania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, to znaczy zbliżyć się do tego zakresu, który istnieje po wszystkich państwach, niezależnie od tego jak resort tymi sprawami kieruje się nazywa, czy jest to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, czy Ministerstwo Bezpieczeństwa, czy jakieś tam urzędy ochrony konstytucji itd, itp.

I chciałbym podkreślić, że nasza strona przystępując do tych rozmów przywiązuje do tych spraw bardzo duże znaczenie. Tutaj mamy do czynienia tylko z podstolikiem. Myśmy proponowali w rozmowach stolik prawny, zespół prawny, żeby podwyższyć jakby znaczenie tych spraw i przywiązuje to znaczenie nieprzypadkowo, tylko właśnie ze względu na to, że zmiana, która ma dzisiaj być wprowadzona w Polsce, interesują przede wszystkim fakty. I to fakty zarówno te widoczne najbardziej bezpośrednio gołym okiem, spektakularne, jak i te może bardziej ukryte, ale niemniej wyznaczające rzeczywisty kształt ustroju państwa. I to właśnie chciałem drugie stronie - Państwu przekazać, Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos?

Ob. Pogonowska-Jucha Emilia:

Może ja.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Emilia Pogonowska-Jucha:

Emilia Pogonowska-Jucha.

Z ogromną satysfakcją przysłuchuję się dzisiejszej bardzo kompetentnej dyskusji. Nie zamierzam Państwu zabierać cennego czasu oczywiście, ale nie mogę sobie też odebrać przyjemności wypowiedzenia kilku słów, może nie zdań, a słów.

Chciałabym mianowicie, żeby w dyskusji, jaka toczy się na wiodący w tej chwili temat niezawisłości sądów i sędziów i przyczyn odchodzenia sędziów z zakładów swej pracy, a ja w tym zakładzie tkwię od prawie 26 lat, jednak nie trywializując problemu wyłącznie do wynagrodzeń i mieć pełną świadomość, że odchodzenie x wymiaru sprawiedliwości i dramatyczna sytuacja, to tak można określić, takimi słowami, jest wynikiem od lat zaniedbanej sprawy regulacji wynagrodzeń.

Chcę powiedzieć, że tak się stało, że jestem dobrze zorientowana w tym zagadnieniu na bieżąco. I do dzisiaj nie widzę przesłanek zmiany tej sytuacji, jaka w odniesieniu do uposażeń sędziów zarysowuje się. Być może, że najbliższe tygodnie coś przyniosą nowego.

Proszę zatem, aby w dalszych rozważaniach na ten temat uwzględnić właśnie ten fakt.

I jeszcze dwa, trzy może zdania. Reprezentuję tutaj Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Jest ono bardzo głęboko zainteresowane problemem, który dzisiaj jako wiodący się pojawił. Stronnictwo bazuje jak wiadomo na członkach pracujących na wsi, w indywidualnych gospodarstwach, przy naszej strukturze rolnej, a strukturze agrarnej wiadomo powszechnie, że członkowie Stronnictwa stanowią około 50 % klientów, przepraszam za takie określenie, sądów. Stąd też jesteśmy bardzo żywo zainteresowani w rozwiązaniu

prawkowym wszystkich problemów związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, na czele zaś z problemem kadrowym.

Trwające bardzo długo postępowania sędowe w sprawach cywilnych przeciągających się, procedura bardzo skomplikowana cywilna, to są te argumenty, które głównie widzimy jako stojące na drodze, na przeszkodzie realizacji prawidłowo rozumianej realizacji

które głównie widzimy jako stojące na drodze na przeszkodzie realizacji, prawidłowo, ezumianej realizacji zasady praworządności w odniesieniu do członków naszego Stronnictwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo pani profesor.....

Kazimierz Buchała:

Przepraszam, ja bardzo krótko, ale chcę uzupełnić. Bo to tak kilkakrotnie z mej strony zabrzmiało, że to także chodzi tylko o wynagrodzenia sędziów. Nie, chodzi o wynagrodzenia całego personelu, który jest z pracą sądów związany: sekretarskiego, wyposażenie itd. Ten personel jest także wynagradzany w sposób bardzo niski w związku z tym jakość tego personelu jest niska. W związku z tym cały szereg trudności nieprawdopodobnych. Przecież nie można się doprowić o wypis z klauzulą prawomocności, bo nie ma tego wypisu kto zrobić. Adwokaci sami przynoszą sporządzone wypisy i nie mogą się doprosić o klauzulę wykonalności. Nie tylko dlatego, by ci ludzie nie chcieli ten personel, tylko że nie jest w stanie wykonać tych wszystkich zadań jakie ciążą na wymiarze sprawiedliwości. To się wiąże z obsługą także sędziego. Kwestia - cały alendis /?/ spraw o których trzeba pamiętać. I przyłączam się do tego o czym mówiła pani sędzia - mianowicie wymiar sprawiedliwości był tym resortem nieprodukcyjnym. Ba, nie z tej dziedziny gdzie budowano giganty fabryczne, wobec tego nie liczył się. Ja chcę powiedzieć, że

dlatego, iż w inny sposób rozstrzygano konflikty pozasądowo. Ale niestety nie miał wymiar sprawiedliwości takiej rangi jak mieć powinien. Jeśli my chcemy odbudowywać ryngę wymiaru sprawiedliwości i rangę sądów, to pamiętajmy o całym wymiarze sprawiedliwości. I tak to trzeba - moim zdaniem - zapisać.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa? Zdaje się, że nie. W takim razie serdecznie dziękuję, korzystając jeszcze z uprawnień przewodniczącego, no trochę narzuconego sobie, bo to w zasadzie Pan Minister, ale dziękuję serdecznie za udział. Myślę, że jak się spotkamy tutaj w przyszły wtorek, nie w najbliższy w w następny, to będziemy bardzo konkretnie nad konkretnymi sprawami nie tylko dyskutować, ale uzgodnienia zapisywać.

Bardzo panie Ministrze dziękuję i przepraszam, że panu odebrałem te ostatnio słowo, ale też bardzo proszę o ewentualne zabranie głosu, gdyby pan zechciał.

Łukasz Balcer:

Nie mam już nic do powiedzenia. Dziękuję bardzo. Spotkamy się 21 o godzinie 10.00.

Zakończenie obrad
11.II.1989r.



Inv. 46081